Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, czwartek, dnia 14 maja 1936 r. Nr. 132.

Niepewne losy nowego gabinetu hiszpańskiego.

SOCJALIŚCI I KOMUNIŚCI NIE WZIĘLI UDZIAŁU W RZĄDZIE.

Madryt, 13. 5. (PAT.) Nowy gabinet hiszpański ukonstytuował się w następującym składzie: premjer i minister wojny **Castares Quiroga Giral**, min. sprawiedliwości — **Blasco Garzon**, minister spr. wewn. — **Moles**, robót publicznych — **Velao**, oświaty — **Francisco Barnez**, rolnictwa — **Ruiz Funes**, finansów — **Ramos**, spraw zagr. — **Barcia**, przemysłu i handlu — **Alvarez Builla**, pracy — **Lluhi**, komunikacji — **Giner de Los Rios**, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów — **Carlos Estpla**. Nowy rząd stanie przed parlamentem w czwartek.

Nowy minister spraw wewn. **Moles** jest członkiem Unji republikańskiej i dotychczasowym wysokim komisarzem w Marokku. Min. pracy **Lluhi** jest jednym z najwybitniejszych deputowanych Lewicy katalońskiej. Min. robót publicznych **Velao** należy do Lewicy republikańskiej. Minister komunikacji **Giner do Los Rios** jest członkiem komitetu Unji republikańskiej. Podsekretarz stanu **Carlos Estpla** jest naczelnym redaktorem dziennika „Politika", organu Lewicy republikańskiej. W ten sposób w rządzie zasiada 8 lewicowych republikanów, 2 członków Unji republikańskiej, 1 członek Lewicy katalońskiej i 1 — bezpartyjny.

Nowy rząd pomimo pewnych zmian personalnych reprezentuje te same tendencje polityczne **co poprzedni gabinet Azany, utworzony nazajutrz po wyborach na podstawie programu „Frontu Ludowego"**. Podstawa rządu rozszerzyła się naskutek przystąpienia Lewicy katalońskiej (minister pracy Lluhi), **która odtąd będzie musiała popierać rząd centralny**. W ten sposób do „Frontu Ludowego" przystąpiła nowa partja, która nie podpisała paktu wyborczego. Sądzą, że premjer powoła ministra wojny, zachowując jedynie przewodnictwo gabinetu. Trudność utworzenia rządu **wróży gabinetowi dość chwiejną egzystencję**. Sytuacja może się skomplikować w końcu czerwca, ponieważ **kongres socjalistyczny zamierza przedłożyć rządowi szereg poważnych zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej. Socjaliści i komuniści nie wzięli udziału w gabinecie!**

Kościół Katolicki zapewnia ład publiczny, pokój i dobro powszechne.

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. NA WYSTAWIE PRASY KATOLICKIEJ.

Watykan, 13. 5. W czasie otwarcia Wystawy Prasy Katolickiej po przemówieniu hr. Dalla Torre zabrał głos Papież **i z bólem podniósł nieobecność na wystawie dwu wielkich krajów**. Brak na wystawie Rosji, gdzie prawdziwy obłęd nienawiści przeciwko Bogu niszczył i **nadal niszczy wszystko, co dotyczy religji, zwłaszcza religji katolickiej**. Brak następnie Niemiec szczególnie Ojcu św. drogich i znanych. Tam wbrew wszelkiej sprawiedliwości i poczuciu prawdy

NIE DOPUSZCZA SIĘ DO ISTNIENIA PRASY KATOLICKIEJ.

W obu tych krajach czyni się jednak zaszczyt prasie katolickiej, **bojąc się jej wpływów i siły**. Papież podniósł dalej, że wystawa **zasługuje wobec Kościoła na najwyższe wyróżnienie**.

Moglibyśmy na tem skończyć, mówił Papież, gdyby hr. Dalla Torre nie nadmienił, że oczekuje się słów papieskich, **ażeby puścić je w wir maszyn drukarskich**. Największem i najpowszechniejszem ze wszystkich niebezpieczeństw, zagrażających dzisiejszemu światu

jest bezwarunkowo komunizm we wszystkich swoich formach i stopniach.

Zagraża on wszystkiemu, podstępnie podważa godność osobistą i świętość rodziny, porządek i bezpieczeństwo publiczne a zwłaszcza religję, posuwając się do tworzenia zorganizowanej negacji i zwalczania Boga, **a w szczególności Kościoła katolickiego**. Program komunizmu stawiają w pełnym świetle próby w różnych krajach: **W Rosji, Meksyku, Hiszpanji, Urugwaju i Brazylji**, stworzone lub zamierzone. Powiedzcie, mówił Ojciec św., żeście widzieli wspólnego Ojca wszystkich wiernych, Namiestnika Chrystusowego **głęboko zatroskanego i zasmuconego tem największem niebezpieczeństwem**, które tu i ówdzie zbiera już poważne ofiary zwłaszcza w Europie, powiedzcie, że wspólny Ojciec św. nie przestaje przestrzegać przed nie bezpieczeństwem, **z którego wielu nie zdaje sobie sprawy**; powiedzcie, że dopomaga i ułatwia triumfować temu niebezpieczeństwu to wszystko, co zezwala na brak publicznej kontroli nad moralnością, i zabrania przeciwdziałania neopoganizmowi, z którym niemoralność nieuniknienie się łączy, choćby pod pozłotą wyrafinowanej kultury materjalnej.

Powiedzcie, że Namiestnik Chrystusowy wierzy i ogłasza dla dobra powszechnego, **że Kościół Katolicki jest, jako jedynie zachowujący prawdziwie**

PIERWOTNY CHRYSTJANIZM

oporą niezastąpioną. Cóż poza Kościołem pozostaje po prawdziwem spustoszeniu przez t. zw. **wolną myśl, liberalizm i różne rzekome reformy**. W Kościele jako oporę szczególnie opatrznościową **musimy uważać Akcję Katolicką**.

Nie prowadzą dobrej polityki ci, którzy stwarzają przeszkody działalności Kościoła choćby tylko wstrzymując jego rozwój a tem samem rezygnując z cennych wartości, które Kościół może zapewnić ładowi publicznemu, prawdziwemu pokojowi i dobru powszechnemu.

Powiedzcie, że Kościół, dysponując takiemi wartościami wobec swego ostatecznego celu **nie sięga po to, co należy do polityki w ścisłem tego słowa znaczeniu**. Zarzut ten stawia się mimo wszystko Kościołowi katolickiemu, **ażeby mu stwarzać trudności**, usuwać jego zbawienną działalność z tych dziedzin, **które go jej najbardziej potrzebują, to jest z dziedziny wychowania młodzieży, życia rodzinnego, szkoły, prasy oraz wpływu na szerokie masy ludowe.**

Kościół przyznaje państwu jego własną sferę działalności i nakazuje, ażeby państwo było należycie respektowane, ale nie może się zgodzić, **ażeby polityka pomijała moralność** i nie może zapomnieć o wskazaniu Boskiego Założyciela, który zaleca mu zajmowanie się moralnością a nawet przodowanie wszędzie tam, gdzie wchodzi ona w rachubę. Błogosławiąc rządom, które przyczyniły się do przygotowania wystawy i wszystkim, którzy w niej współpracowali Papież dał wyraz pragnieniu, ażeby **wystawa stała się jasnym symbolem pokoju europejskiego i światowego.**

Rada Ligi Narodów odroczona do 15 czerwca.

Genewa, 13. 5. (PAT.). We wtorek po południu na posiedzeniu publicznem bez udziału delegatów włoskich przyjęła Rada Ligi Narodów następującą rezolucję:

„Rada, która jest powołana do tego, by zbadać konflikt włosko-abisyński, przypomina stwierdzenia i rozstrzygnięcia, które w tej sprawie wydano począwszy od 3 października 1935 r.

Rada jest zdania, że potrzeba pewnego czasu, by umożliwić swym członkom zbadanie sytuacji, która powstała wskutek doniosłych nowych kroków rządu włoskiego.

Rada postanawia wznowić swe obrady nad tą sprawą 15 czerwca i uważa, że nie jest wskazanem zmienienie zarządzeń, które członkowie Ligi Narodów wspólnie podjęli".

———

Czy Włochy wystąpią z Ligi Nar.?

Paryż, 13. 5. (PAT.). Wiadomość o odwołaniu delegacji włoskiej z Genewy **wywołała duże wrażenie w paryskich kołach politycznych**. Narazie brak jednak komentarzy prasy. Jedynie korespondenci genewscy wielkich dzienników informacyjnych **zamieszczają swe uwagi w tej sprawie**. Zdaniem korespondenta „Le Petit Parisien" wyjazd delegacji włoskiej należy interpretować **jako protest przeciw decyzji Rady utrzymania na porządku dziennym sprawy abisyńskiej, którą Włochy uważają za ostatecznie załatwioną**. Narazie jednak nie należy rozumieć tego kroku **jako zerwania między Rzymem a Genewą**.

Według „Le Journal" decyzja włoska wywołała w Genewie tem większe wrażenie, iż **nastąpiła w momencie, gdy zdawało się, że występują pewne umiarkowane tendencje.**

Wykrycie spisku komunistycznego w Paragwaju.

ZAPOWIEDŹ OSTREJ WALKI Z KOMUNIZMEM.

Asuncjon, 13. 5. **Koła wojskowe w Paragwaju zwróciły uwagę na rozszerzającą się propagandę komunistyczną w kraju. W następstwie tego aresztowano we wtorek generalnego sekretarza związków robotniczych Francisco Gaone, jego zastępcę Thomasa Mayora i wielką liczbę przywódców bolszewickich, którzy przygotowywali powstanie.**

Aresztowani przywódcy komunistyczni zostali deportowani do Agentyny. Naczelny dowódca wojsk zapowiada najostrzejszą walkę z komunizmem.

Z Buenos Aires donoszą: W prowincji Chaco aresztowano wczoraj dwuch wybitnych przywódców komunistycznych Larval lo Arraya i Izeaka Ibeasona, którzy stali na czele nielegalnej k munistycznej organizacji, prowadzącej propagandę wśród robotników. Jednocześnie aresztowano i stawiono przed sąd szereg agitatorów komunistycznych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Tendencja dla dewiz słabsza, zwłaszcza dla dewiz na Holandję i Szwajcarję.

Amsterdam 359.20, Berlin 213.45, Bruksela 90.10, Londyn 26.46, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 22.03, Zurych 171.90. Dla akcyj tendencja dość mocna, zwłaszcza dla papierów metalurgicznych.

Akcje: Bank Polski 102, Cukier 28.50. Węgiel 11.50, Lilpop 11.50, Norblin 49, Ostrowiec 34. Dla papierów procentowych tendencja bardzo mocna. Większych transakcyj dokonano inwestycyjną po kursach wybitnie mocnych, pozatem interesowano się szczególnie stabilizacyjną i listami Warszawy.

Premjowa dolarowa 49.25, 6 proc. dolarowa 81, stabilizacyjna 64, ziemskie 44, ziemskie poznańskie 39.50, śląska 74.50, dillonowska 96.25, m. Warszawy 72.25, budowlana 26.25, inwestycyjna 72.50.

——— ooo ———

Lwów, 13. 5. Wczoraj przybyły do Lwowa 33 osoby, które były wysłane niedawno do Berezy Kartuskiej spowodu udziału w znanych zajściach lwowskich.

— — o-o-o — —

S. † p.

Dr. Ludomił

Sas Korczyński

profesor Wydz. Lekarskiego U. J. prezes Polsk. Tow. Balneolog.

przeżywszy lat 69 po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13-go maja 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 15 bm. o godz. 3.30 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi i wnukami zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 16-go bm. o godz. 9-tej rano w kościele parafialnym św. Anny.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru X.
ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 383/34.
Dnia 2 maja 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Palasz, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1936 o godzinie 9-ej rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 38, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Władysława Marcinka i Tekli Marcinkowej nieruchomości:

1) lwh. 456 ks. gr. gm. kat. Mogiła objętej, składającej się z parc. bud. l. kat. 135/1, 135/2 i 136/3, oraz z parc. grunt. l. kat. 1083/2 ogród, 1083/3 ogród, 1084/2 rola, 1084/3 rola, 1085/2 pastwisko i 1085/3 pastwisko.

Na parcelach bud. stoi stara stodoła z drzewa — strzechą kryta. Obok stodoły rośnie jasion i kasztan.

Łączny obszar powyższych parcel wynosi 81 ar. 25 m. kw.

2) lwh. 459 tejże księgi gruntowej, składającej się z parc. grunt. l. k. 1079/1 pastwisko i parc. bud. l. k. 304 o łącznym obszarze 10 ar. 76 m. kw.

Na parcelach tych stoi dom drewniany, papą kryty z piwnicą murowaną, sklepioną, stajnia z drzewa — papą kryta, kuźnia z cegieł dachówką kryta, oraz studnia z kręgów betonowych z pompą i kiwaczem żelaznym.

3) lwh. 762 tejże księgi gruntowej, składającej się z parc. grunt. l. kat. 1050/3 rola, 1051/3 pastwisko o łącznym obszarze 37 ar. 48 m. kw.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość ad 1) została oszacowana na sumę 3.050 zł., ad 2) na 1.409 zł., zaś ad 3) na 1.100 zł., cena zaś wywołania wynosi ad 1) w kwocie 2.287 zł. 50 gr., ad 2) w kwocie 1.056 zł. 75 gr., ad 3) w kwocie 825 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) w kwocie 305 zł., ad 2) w kwocie 140 zł. 90 gr., ad 3) w kwocie 110 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Palasz.

Dekret o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi

i o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Ogłoszony dziś dekret Prezydenta Rzplitej o organizacji naczelnych władz wojskowych jest wynikiem zmian, które w ustroju państwowym wprowadziła konstytucja kwietniowa. Według dekretu, który ukazał się dziś w „Dzienniku Ustaw Rzplitej", a który nosi datę 9 maja i nazywa się dekretem **o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju. Zwierzchnictwo nad siłami zbrojnemi sprawuje w czasie pokoju Prezydent R. P. przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Ministra Spraw Wojskowych.**

W sprawach, dotyczących zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi oraz przygotowania obrony państwa Prezydent R. P. **wydaje akty urzędowe, w formie dekretów i zarządzeń,** które są kontrasygnowane bądź przez ministra spraw wojskowych, bądź przez premjera i min. spraw wojsk.

określa sposób odbywania służby wojskowej i podstawowe obowiązki i prawa żołnierzy, wydaje przepisy dyscyplinarne i przepisy o pociąganiu żołnierzy do odpowiedzialności honorowej, ustala porty i przystanie wojenne oraz obszary warowne i rejony umocnione, nadaje żołnierzom stopnie oficerskie, mianuje i zwalnia na wniosek ministra spraw wojskowych uzgodniony z Generalnym Inspektorem sił zbrojnych podsekretarzy stanu w min. spr. wojsk. inspektorów armji, generałów do prac, szefa sztabu głównego, generałów inspekcjonujących oraz dowódców dywizyj, dowódców równorzędnych i wyższych, wreszcie nadaje ordery i odznaczenia wojskowe.

Generalny Inspektor sił zbrojnych

jest generałem przewidzianym na naczelnego wodza

Do zakresu prac generalnego inspektora sił zbrojnych należy nadawanie właściwego kierunku pracom nad obroną państwa i przygotowaniem sił zbrojnych na wypadek konfliktu zbrojnego, a w szczególności stawianie rządowi postulatów w dziedzinie obrony państwa, przygotowanie planów operacyjnych i mobilizacyjnych, dawanie dyrektyw ministrowi spr. wojskowych w zakresie jego prac, związanych z przygotowaniem sił zbrojnych do zadań wojennych, kontrola w dziedzinie wyszkolenia sprawności bojowej i przygotowania wojennego sił zbrojnych oraz stawianie ministrowi spr. wojskowych wiążących postulatów co do obsady stanowisk inspektorów armji, generałów do prac, szefa sztabu głównego, generałów inspekcjonujących, tudzież wszystkich dowódców, od dowódcy pułku wzwyż.

Generalnemu inspektorowi sił zbrojnych podlegają i są jego organami pracy: generalny inspektorat sił zbrojnych z inspektorami armji, generałami do prac, biurem inspekcji i generałami inspekcjonującemi, w zakresie ich pracy inspekcyjnej, oraz sztab główny z szefem sztabu głównego na czele.

Minister spraw wojskowych

dowodzi bezpośrednio i dysponuje w czasie pokoju siłami zbrojnemi, przygotowuje je do zadań wojennych, kieruje ich administracją i sprawami personalnemi, reprezentuje w rządzie sprawy obrony państwa, oraz według dyrektyw generalnego inspektora sił zbrojnych referuje jego wnioski. Pozatem do ministra spraw wojsk. należą wszelkie prawa i obowiązki, **wynikające z jego roli jako członka rządu.** Stosownie do postulatów generalnego inspektora sił zbrojnych, minister spraw wojsk. **stawia wnioski Prezydentowi R. P.** co do obsady stanowisk inspektorów armji, generałów do pracy przy generalnym inspektoracie sił zbrojnych, szefa sztabu głównego, podsekretarzy stanu w M. S. Wojsk, dowódców dywizyj, równorzędnych i wyższych, obsadza stanowiska dowódców pułku, dowódców piechoty dywizyjnej oraz równorzędnych. Minister spr. wojsk. mianuje i zwalnia ze stanowisk nie objętych powyższem wyliczeniem.

Art. 9—14 dotyczy ustanowienia

Komitetu Obrony Rzplitej

do którego zakresu działania należy rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla rządu, koordynowanie prac przygotowujących obronę państwa. Komitet Obrony Rzplitej działa pod przewodnictwem Prezydenta R. P., którego zastępcą jest generalny inspektor sił zbrojnych.

W skład komitetu wchodzą pozatem jako stali członkowie: prezes rady ministrów, ministrowie spraw wewn., spraw zagr., spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu oraz bez prawa głosowania szef sztabu głównego, szef administracji armji i zastępca szefa sztabu głównego. **Przewodniczący może** w razie potrzeby powołać do udziału w pracach Komitetu Obrony Rzplitej innych ministrów z prawami członków stałych oraz inne osoby, według swego uznania **bez prawa głosowania.** Posiedzenia Komitetu Obrony Rzplitej **zwołuje** Prezydent R. P. według swego **uznania lub na wniosek generalnego inspektora sił zbrojnych. Organem przygotowującym, opracowującym i przeprowadzającym decyzje Komitetu Obrony Rzplitej jest sekretarjat tego Komitetu przy generalnym inspektorze sił zbrojnych, którego kierownikiem jest zastępca szefa sztabu głównego. Na żądanie generalnego inspektora** sił zbrojnych skierowane do **poszczególnych** ministrów, odpowiedni dyrektorzy **departamentów współpracują z sekretarjatem Komitetu** Obrony Rzplitej. Z ramienia **przewodniczącego** Komitetu Obrony R. P. **sekretarjat** Komitetu śledzi wykonywanie **uchwał przez poszczególne** działy administracji **państwowej.**

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

—oo—

Agitacja antyżydowska ogarnia cały Bliski Wschód.

Jerozolima, 13. 5. (PAT.) **Pomimo ultimatum ze strony Arabów, Wysoki Komisarz brytyjski zatwierdził plan robót, przedłożony przez stronę żydowską i zapowiedział, że określi liczbę tegorocznej pozwoleń na imigrację Żydów do Palestyny. Agitacja arabska i antyżydowska rozpowszechnia się na całym Bliskim Wschodzie. Naczelna rada arabska rozesłała emisarjuszy do Egiptu, Syrji, Marokka i Iranu, którzy mają za zadanie uprawianie propagandy na rzecz Arabów palestyńskich oraz organizowanie demonstracyj antyżydowskich, skierowanych zwłaszcza przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny. Wedle oficjalnych danych, od chwili wybuchu rozruchów w Palestynie dokonano 600 aresztowanych.**

Kto zostanie mianowany prezesem Banku Pol.?

Warszawa, 13. 5. (Tel.). W kołach poinformowanych mówią, że nominacja nowego prezesa Banku Polskiego **nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.** Decyzja co do osoby kandydata będzie powzięta po powrocie do Warszawy naczelnego dyrektora Banku Polskiego **Barańskiego,** który brał udział w obradach rady naczelnej Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei. Przyjazd p. Barańskiego **nastąpi w nocy z środy na czwartek.** Bank Polski jest akcjonarjuszem, jak i inne banki emisyjne Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei. Po powrocie p. Barański złoży sprawozdanie o tendencjach polityki finansowej banków emisyjnych świata. Sfery miarodajne **zachowują milczenie co do nazwisk wchodzących w rachubę kandydatów na stanowisko prezesa Banku.**

—oo—

Zaostrzona sytuacja strajkowa w krakowskiem.

Kraków, 13. 5. W związku z rozszerzaniem się na coraz większą ilość zakładów przemysłowych w Krakowie i okolicy strajków okupacyjnych, **przybył dzisiaj do Krakowa generalny Inspektor Pracy p. Klott** i odbył konferencję z reprezentantami robotników i pracodawców. Konferencje odbyły się w obecności inspektorów **Czarneckiego i Królikiewicza.** Na konferencji z robotnikami inspektor Klott **zwrócił im uwagę na to, że niektóre, ze stosowanych na terenie Krakowa i okolicy form strajkowych, odbiegają zbyt rażąco od form ogólnie przyjętych.**

W środę na terenie Krakowa i okolicy **strajkowało 14 cegielń, 7 wapienników, kilka stolarni. Fabryka farb „Iskra",** obawiając się **strajku okupacyjnego ogłosiła lokaut, który pozbawił pracy 300 robotników.** Pozatem do Krakowa nadeszły wiadomości, **że w pobliżu Białego Dunajca zastrajkowało 300 robotników, zajętych przy naprawie torów kolejowych.**

—ooo—

Wygrane na loterji.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nry 65.637, 86.782, 152.919; **po 5.000 zł.** na nry 369, 4.818, 81.450, 116.871, 129.884, 137.924, 175.966; po **2.000 zł.** na nry 17.247, 17.686, 23.937, 60.614, 71.804, 82.852, 83.824, 92.264, 93.081, 93.786, 105.375, 130.089, 137.595, 151.718, 166.453.

—ooo—

Wyjazd Ks. Metropolity.

Kraków, 13. 5. Książę Metropolita Sapieha wyjechał wczoraj na krótki wypoczynek do Szczawnicy.

ROZBITE AUTO MARSZ. SENATU.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) W czasie nieobecności marsz. Senatu p. Prystora jego **szofer Krygier** zabrał znajome towarzystwo na wycieczkę na Bielany, skąd po libacji postanowiono przewieźć się do Wilanowa. Po drodze szofer rozbił samochód i potłukł się wraz z wiezionymi przyjaciółmi.

GRANICA PAŃSTWA NIEMIECKIEGO WEDŁUG AUSTRJACKIEGO HITLEROWCA.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Z Berlina donoszą: Poseł do Reichstagu niemieckiego, b. przywódca partji hitlerowskiej w Wiedniu **Frauenfeld, wygłosił w uniwersytecie berlińskim odczyt na temat Anschlussu. Oświadczył on, że Hitler jest wodzem nietylko 66 miljonów Niemców w Rzeszy, ale i 100 miljonów Niemców, rozsianych po całym świecie. Nie należy przepowiadać przyszłości — mówił Frauenfeld — ale należy zachować wiarę, która jest silniejszą od sztucznie przeprowadzonych granic. Celem każdego Niemca jest wytyczenie granic państwa niemieckiego tam, gdzie przechodzi granica krwi niemieckiej**

„Idea narodowa“.

Na naszą propozycję zbliżenia do siebie działających dotąd oddzielnie umiarkowawanych ugrupowań politycznych, a to na ideowej platformie katolicyzmu, „Warszawski Dziennik Narodowy“ odpowiedział negatywnie. Paroma słowami w „Przeglądzie Prasy“ omówiliśmy to stanowisko naczelnego organu Stron. Narodowego. To jednak nie wystarcza! Sprawa jest zbyt ważna, by ją można było zbyć paroma wierszami polemicznych uwag. Tem bardziej, że odpowiedź „Warsz. Dziennika Narodowego“ w pewnym punkcie posuwa naszą dyskusję o krok naprzód.

NIETWÓRCZY KOMPROMIS.

„Warsz. Dziennik Narodowy“ m. in. pisze pod naszym adresem:

„Przestańmy tęsknić za świętą polską zgodą, za wygodnym. ale nietwórczym kompromisem. Prawdziwa wielka idea zawsze dzieli ludzi. Dzieli ich przecież i idea religijna. To nic, że walka trwa, byle to była walka o wielkie rzeczy“.

Z dalszego toku wywodów „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ wynika, że taką „prawdziwą wielką ideą“ jest tylko „idea narodowa“ i że zgrupowanie umiarkowanych kół społeczeństwa może się tylko na jej platformie dokonać.

Odpowiedź naczelnego organu Stron. Narodowego przynosi tylko jedną — naszem zdaniem — zdrową zasadę. Jest nią podkreślenie, że zjednoczenie umiarkowanych grup społeczeństwa nie pownino opierać się o oportunistyczne względy. nie powinno być „nietwórczym kompromisem“.

Tak jest! Te t. zw. zgniłe kompromisy, które ugrupowania polityczne zawierały tylko dla powiększenia liczb posłów lub tylko dla rozszerzenia frontu walki z przeciwnikiem politycznym, — kompromisy sztabów partyjnych, a nie mas zorganizowanych, — kompromisy pozbawione ideologicznej podbudowy, — były nieszczęściem Polski i będą niem jeśliby znowu miały być wznowione. Są bowiem — jak to trafnie zauważa „Warsz. Dziennik Narodowy“ — „nietwórczemi“. Powiemy więcej! Są szkodliwemi, bo ich niezdolność twórcza paraliżuje aparat państwowy (gdy te ugrupowania są u władzy), lub demoralizuje masy swem lekceważeniem zasadniczych podstaw ustroju (gdy te ugrupowania walczą o władzę).

Podnosząc więc postulat zjednoczenia umiarkowanych żywiołów, nie myślimy wcale o jakiejś „świętej polskiej zgodzie“ lub o jakimś „nietwórczym kompromisie“. I z „Warsz. Dziennikiem Narodowym“ godzimy się w podkreśleniu konieczności żywego i dynamicznego ruchu odrodzeniowego na podstawie pewnej idei, lub — lepiej powiedziawszy — ideologji.

OCENA „IDEI NARODOWEJ“.

„Warsz. Dziennik Narodowy“ pisze, że taką ideą jest tylko idea narodowa, a to jego oświadczenie rozumiemy nie jako przeciwstawienie sobie dwóch idei: narodowej i religijnej (katolickiej) — tylko jako stwierdzenie, że łatwiej dojść może do zgrupowania społeczeństwa na podstawie idei narodowej, niż religijnej.

Bardzo wysoko cenimy ideologję narodową i zasługi Stron. Narodowego... Kosmopolityczny internacjonalizm jest zaprzeczeniem i podeptaniem zasad katolickich w zakresie stosunku jednostek do narodu. Miłość narodu jest według tych zasad cnotą i obowiązkiem. Podział ludzkości na narody — jak jeszcze przed wojną w swem dziele: „Das sprachliche u. sprachlich — nationale Recht“ wywodził biskup-sufragan praski, Ks. dr. W. Frind — „odpowiada zamiarom Boga“, a „naród w planach Opatrzności ma swoje zadania do spełnienia“.

Nie mniej doceniamy zasługi dzisiejszego Stron. Narodowego na polu uświadomienia szerokich mas co do obowiązków jednostki w stosunku do narodu, — na polu obrony narodu przed rozkładowemi ideologjami klasowemi i przed żydostwem, — wreszcie na polu starań o niepodległość Polski w okresie przedwojennym.

Ale z tego nie wynika, że „idea narodowa“ w polskiej swej transpozycji, w wydaniu polskiego „Stron. Narodowego“, ma warunki potrzebne do tego, by mogła skupić wszystkie umiarkowane żywioły polskiego społeczeństwa. Są bowiem w niej pewne punkty jeszcze niejasne.

„IDEA KATOLICKA“.

I tak — niejasnym jest przedewszystkiem pogląd Stron. Narodowego na sprawy gospodarczo-społeczne. Myślimy o takich zagadnieniach, jak: — bezrobocie, sprawa wsi, — formy zdrowego ustroju gospodarczego (liberalizm, czy gospodarka „kierowana“), — nie mówiąc już o drobniejszych i bardziej konkretnych, wynikających z przejściowej konjunktury.

Niejasnem jest także stanowisko Stron. Narodowego w stosunku do spraw z dziedziny ustroju społeczno-politycznego. Należy tu przedewszystkiem wielkie zagadnienie instytucyj prawnych ustroju, a więc: — parlamentaryzm, korporacjonizm, dyktatura, ustrój władzy państwowej i t. p.

Stronnictwo Narodowe skupia w tej chwili swoją uwagę na sprawie żydowskiej. Na sprawie jednej z największych dla naszego narodu i państwa... To je czyni bardzo popularnem w społeczeństwie. I to mu przymnaża zasług. Ale rozwiązanie sprawy żydowskiej jeszcze nie oznacza rozwiązania takich spraw, jak zagadnienie ustroju politycznego, sprawa wsi lub sprawa gospodarczego ustroju.

I tem się tłómaczy, że „idea narodowa“, w zasadzie szczytna i pociągająca. nie jest jeszcze w tej chwili taką atrakcją, by na jej podstawie można było dokonać zjednoczenia wszystkich umiarkowanych żywiołów w państwie.

Organ Stron. Narodowego twierdzi, że nie jest nią idea katolicka. O co chodzi? Jeśliby chodziło o to, że zbyt silny jest w społeczeństwie „antyklerykalizm“. który przeszkadza w promieniowaniu idei katolickiej na masy to — zgoda. Ale nie moglibyśmy się z „Warsz. Dziennikiem Narodowym“ zgodzić, gdyby powyższe jego słowa należało rozumieć w ten sposób, jakoby idea katolicka nie zawierała wskazań co do rozwiązań w aktualnych sprawach społeczno-gospodarczych. Bo tę ideę katolicką stanowi dziś przedewszystkiem ideologja encykliki „Quadrag. anno“, — ideologja, która — jak nam to dobrze wiadomo — coraz żywszą sympatję, i nawet entuzjazm, spotyka właśnie w obozie Stron. Narodowego, jak je posiada już w innych ugrupowaniach.

Więc, nie przestaniemy powtarzać, że katolicyzm stanowi możliwą do porozumienia platformę ideową i ma warunki potrzebne do do stworzenia żywego. dynamicznego, ruchu społecznego.

J. P.

Przegląd prasy...

Gdzie są komuniści?

„Głos Lubelski“ (organ Stronnictwa Narodowego) pyta, dlaczego obchody 1-majowe socjalistów wykazały wzrost uczestników. Gdzież są komuniści?

„Czytaliśmy w komunikatach policyjnych wiadomości o rozproszeniu drobnych pochodzików, organizowanych gdzieś na uboczu przez komunistów. Czyżby to była istotna rewja sił Trzeciej Międzynarodówki w Polsce? Nie. Prawda o udziale komunistów w manifestacjach pierwszomajowych znajduje się gdzieindziej, poza temi, lekko likwidowanemi przez policję samodzielnemi próbami. Ta prawda mieści się w stwierdzeniu, że **komuniści brali udział w każdym z siedmiu pochodów „legalnych“ partyj socjalistycznych.**

I to właśnie stwierdzenie wyjaśnia tajemnicę przyrostu liczebnego tych pochodów. Zasiliła je KPP szeregami swoich wyznawców, którzy znaleźli się w „legalnych“ pochodach jako członkowie rozmaitych zawodówek. Oto jeszcze jeden objaw nowego kursu Trzeciej Międzynarodówki, polegającego na „przenikaniu“ do innych stronnictw i organizacyj społecznych“.

P. P. S. i Stron. Ludowe.

„Goniec Warszawski“ omawia uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

„W części taktycznej tych uchwał — pisze — wysuwa się na pierwszy plan oferta pod adresem Stronnictwa Ludowego, z którem P. P. S. gotowa jest **„do szczerej i stuprocentowo pod każdym względem lojalnej współpracy“**. Tutaj trzeba powiedzieć przedewszystkiem, że w tem „cały jest ambaras, aby dwoje chciało naraz“. Mamy bardzo poważne wątpliwości, czy Polskie Stronnictwo Ludowe, które w ostatnich czasach dokonało bardzo poważnego wysiłku w kierunku ustalenia swych podstaw ideowych w sensie oparcia się z jednej strony o ideę narodową, z drugiej o wyraźny program przebudowy gospodarczo-społecznej — zechce uczestniczyć w kombinacji, zapowiadającej się jako kopja francuskiego czy hiszpańskiego „frontu ludowego“. Ludowcom polskim — sądzimy — nie uśmiecha się wcale odegranie roli francuskich radykałów...

Tembardziej, że uchwały Rady Naczelnej P. P. S. zapowiadają **„braterskie porozumienie“ z wszystkiemi „bez wyjątku socjalistycznemi partjami mniejszości narodowej“, a więc także z żydowskim „Bundem“, skłaniającym się coraz bardziej ku komunistom“.**

„Zbyt zacisznie jest w Polsce“.

„Polska Zbrojna“ pisze o warunkach, od których zależy pogotowie obronne narodu.

„O tej gotowości rozstrzyga dziś nietylko armja. W zmaganiach między państwami decyduje również siła dążenia w przyszłość, zdolność wydobycia się z chaosu, umiejętność nadawania życiu kształtu, spoistość i moc kultury. Taką kulturę jednolitą, wspólną, świeżą tworzą nasi sąsiedzi. Dokonywa się tam wielkie przebudzenie mas i zwierają rozchylone dotychczas szeroko nożyce poziomów kulturalnych drobnej elity inteligencko-mieszczańskiej i miljonów ludu. Codzienny trud każdego szarego człowieka staje się ważnem współuczestniczeniem w budowie wielkiej przyszłości. Narody europejskie stają się jednolitemi organizacjami siły zbrojnej i siły kultury. **Zbyt łatwo i zbyt zacisznie upływa życie w Polsce.** Musimy się dźwigać, dorosnąć, sprostać. Musimy zespolić i odnowić naszą kulturę. Nasycić ją solą naszej ziemi, krwią naszego serca. W wysiłku woli i entuzjazmu, w widzeniu celów wielkich natężać się musi nasze życie, nas dorosłych. Wyciągną się wówczas ku nam dłonie młodzieży. Wspólnota czynów odpowiedzialnych stanie się czynnikiem wychowania ludzi dzielnych“.

„Front lewicowy sanacji“.

Organ pracowników umysłowych, „Jutro Pracy“, rozprawia się z „naprawiaczami.“

„Od dawna po raz pierwszy uśmiechnął się do nich (tj. do „Naprawiaczy“) los, na wielu odcinkach doszli do władzy. Wspaniałomyślnie darowano im stare grzechy, pewni ludzie zapomnieli nawet o starych rozłamach i bojach z Partją Pracy, której prezesem był obecny premjer“.

„Patetycznie zapowiada się wielki front lewicowej sanacji. Powiada się, że albo ma być wielki i silny, albo go wcale nie będzie. Jesteśmy innego zdania. Wielki i silny nie będzie, ale mimo to będzie, bo **przecież już jest.** Przecież to wciąż ci sami ludzie, ci sami, którzy od lat zajmują się nieustannie przemalowywaniem szyldzików. Przecież to ci sami panowie, którzy wciąż szukają gruntu pod nogami, przecież to „Naprawiacze“!

S. † p.

O. Alfons-Marja

WIECZOREK

kapłan Zakonu OO. Kapucynów
były Definitor i długoletni Gwardjan

przeżywszy lat 59, w Zakonie 42, kapłaństwa 36, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zmarł w Krakowie dnia 11 maja 1936 r.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 14 b. m. o godzinie 8 rano w Kościele OO. Kapucynów, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobowca klasztornego na cmentarzu rakowickim.

O wzięcie udziału w smuutnych ceremonjach uprasza

Konwent OO. Kapucynów.

Gen. ROJA.

Obrona Państwa a kwalifikacje dowodzenia.

W poprzednim artykule pozwoliłem sobie wskazać na znaczenie intelektu w dziedzinie wojskowej obrony Państwa. Wskazałem na potrzebę wzmacniania wrodzonych wartości intelektualnych przy pomocy budujących metod rządzenia w Państwie. Jeśli zaś chodzi o wojskową organizację obrony, to zwróciłem uwagę na możliwość zwiększenia rezerw dowodzenia w drodze doszkalania. zapoznawania z postępem techniki i taktyki, nietylko młodych oficerów rezerwy, ale także wyższych rangą dowódców, będących poza służbą czynną, a nadających się ze względu na swe kwalifikacje do służby na froncie z chwilą mobilizacji i na czas wojny. Stosunkowo mniejszą liczbę rezerw dowodzenia z tego źródła wynagradza ich jakość.

Wprawdzie w armjach z przed wojny światowej nie doceniano tego źródła. Sztaby nie umożliwiały wyższym rangą dowódcom poza służbą czynną zapoznawania się z nowemi szczegółami techniki i taktyki na czas wojny, już w czasie pokoju. Odbijało się to z konieczności na rezultatach służby, nawet mimo wybitnych kwalifikacyj poszczególnych dowódców. I dziś jeszcze nie uwzględnia się w poszczególnych armjach tego źródła dowodzenia.

Nie przemawia jednak to wszystko przeciw takiemu pomnożeniu kadr dowodzenia, (zwłaszcza w państwach o mniej aktywnym intelekcie wojskowym) na wypadek niekoniecznej, ale tak ogólnie przepowiadanej „totalności“ wojny i dłuższego jej trwania. To niedoszkalanie już w czasie pokoju, nadających się do służby na froncie na czas wojny, starszych rangą dowódców, było organizacyjnym błędem np. dobrej w swem rdzeniu, ale biurokratycznie organizowanej i szablonowo dowodzonej armji austrjackiej. Niedociągnięcia te organizacyjne, jak też inne, będą niewątpliwie w nowoczesnych armjach, dla nowych, poszerzonych zadań uwzględniane.

Dziś pozwolę sobie zwrócić uwagę na potrzebę uwzględniania, już w czasie pokoju, przedewszystkiem wojskowo zasadniczych kwalifikacyj: **uzdolnienia do dowodzenia na froncie na czas wojny.**

Niezbędne, teoretyczne i w pokojowej praktyce opanowanie wiedzy wojskowej i reguł taktyki, to jeszcze nie wszystko. Zasadniczą bowiem, jak wiadomo, wartością i kwalifikacją dla dowódcy na froncie, bez względu na jego rangę, wiek i nawet pożądany dyplom, i to **wrodzona mu umiejętność zachowania się i dowodzenia na froncie.** — Jedynym zaś niezawodnym sprawdzianem tych kwalifikacyj to — rezultaty jego służby i akcji na froncie w czasie wojny. Podobnie zresztą ma się sprawa i w innych dziedzinach, np. w administracji, gdzie praktyka i rezultaty najlepiej świadczą o kwalifikacjach. Cóż kiedy nie korzysta się z tych jedynie niezawodnych sprawdzianów! Nie kwalifikacje, ale „koligacje“ decydują. Następstwa są dotkliwe. Mimo nich, ten niepożądany i zgubny stan rzeczy ciągnąć się może w poszczególnych dziedzinach lata całe. Inaczej w wojsku. **Tu następstwa niedoceniania istotnie zawodowych kwalifikacyj odbijają się na rezultatach niezwłocznie i często decydująco.** Cała trudność w tem, że dla niezawodnego stwierdzenia kwalifikacyj wojskowych, trzeba dopiero wojny. Wprawdzie pewne cechy charakteru, jak samodzielność, tężyzna i odwaga w poszczególnych momentach i działach służby, jak np. w lotnictwie, wskaże doświadczonym przełożonym już w czasie pokoju przyszłych, ukwalifikowanych na czas wojny dowódców. Naogół jednak jest trudnem, a z reguły nawet zawodnem stwierdzenie już w czasie pokoju kwalifikacyj przyszłych dowódców na czas wojny. Dlatego tem cenniejszymi są dane, stwierdzone już w okresie wojny o cechach i kwalifikacjach dowódców, na których liczyć trzeba będzie na czas wojny.

Stosunkowo nieliczny zastęp tych dowódców, choćby o nie najwyższych, ale istotnych kwalifikacjach wojskowych, nie posiada jednak w poszczególnych wypadkach należytych możliwości przyczynienia się we właściwym czasie do obrony Państwa; to też tembardziej i w interesie tej obrony należałoby wypróbowane kwalifikacje i rezerwy te zużytkować i wykorzystywać już w czasie pokoju.

Sąsiedzi nasi robią to wzorowo. U nas kształtują się te szczegóły, z natury i konieczności rzeczy, analogicznie i współmiernie, a nawet na rzecz obrony Państwa, korzystniej. aniżeli w innych dziedzinach.

Uwagi te nie są „ofertą“, ale wskazaniem na jeden ze szczegółów w dziedzinie obrony Państwa.

Migawki.

Wywiad polityczny.

W kawiarniach obecnie polityka góruje nad wszelkiemi innemi zainteresowaniami. Nowości — koniec wojny abisyńskiej, Imperjum Rzymskie, Liga Narodów itd. Wybuchają się polemiki, krzyżują się argumenty, pojawiają się nowe, nieznane dotąd, dyplomatyczne talenty. Jeden z nich nawet już zdołał utwierdzić swą sławę na terenie pewnej popularnej w Krakowie kawiarni. Powiedziano o nim w kole najściślejszem:

— Czemu ten nie jest ministrem S. Z. w Polsce?

Zachęcony tą jego renomą zwróciłem się do niego o wywiad.

— Co szanowny pan prezes sądzi wogóle...

— Ja, panie święty, nic nie sądzę, ale — — — wiem!

— A wolno wiedzieć, co?

— Primo, że, panie święty, Abisynja jest już „kaput".

— To wiadomo!

— Nieprawda, żachnął się... I panu, panie święty (takie miał „powiedzonko") nie wiadomo.

— Ależ —

— Żadne „ależ", bo pan, nic wiesz, panie święty. Abisynja „kaput" i „szlus".

— Któż temu przeczy?

— Tem gorzej! ...Secundo, panie święty, — Włochy zwyciężyły.

Nie mogłem wytrzymać:

— Ja do pana o wywiad, a pan

— Cicho bądź, panie święty... Powoli!... Tertio — Anglja jest pobita...

— Może nie pobita, tylko zagrożona?

— Nic pan nie wiesz, a jeszcze, panie święty, kontrujesz. Ja ci mówię: Anglja, panie święty, „kaput", „szlus". Możesz królowi angielskiemu, panie święty, kondolencję... Quarto — Rosja pobita...

— Jakże to, bo jakoś...

— Nic się nie trap. O tem wiem w Polsce, panie święty, tylko ja... Quinto — Niemcy pobite...

— No, wie pan...

— Chcesz pan wywiadu, czy kłótni?

— Przepraszam, bardzo przepraszam...

— Sexto — Francja pobita... Septimo — Hiszpanja pobita... Octavo — Jugosławja... Nono — Czechosłowacja...

Uciekłem czemprędzej, bo już tych łacińskich numerów nie mogłem znieść. Inni wysłuchują do 30 pozycyj: pobity, pobita.

Nie udał się mi ten wywiad. Ale talent się pokazał. BAYARD.

Wystawa sztuki ludowej rumuńskiej.

Staraniem Tow. Polsko-Rumuńskiego w Krakowie, pod protektoratem Poselstwa Rumuńskiego, urządzono w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9, wystawę sztuki ludowej rumuńskiej. Wystawa obejmuje właściwie pewien odcinek tej sztuki a więc ciężkie od srebra stroje ludowe, bogate ornamentacyjne hafty, barwne kilimy, pasy o długich frendzlach, noszone na cieniutkich koszulach, obrusy, kapy, poduszki itp. wreszcie ceramikę, zdobnictwo drzewne i zabawkarstwo. Najciekawszymi objektami wystawy są bodaj **archaiczne hafty kościelne,** o oryginalnych ornamentach — Ornamenty sztuki ludowej rumuńskiej są w przeważnej części oparte na motywach geometrycznych nawet tam, gdzie chcą naśladować naturę. — Najczęściej gdzie chcą naśladować naturę. Najczęściej powtarza się również spirala. Ten wzór istnieje od wieków. I inne wzory są bardzo dawne. Czerpią swój początek jeszcze z czasów starożytnej Grecji i Rzymu, naniesione do kraju przez kolonizację rzymską. Hafty rumuńskie są bardzo piękne, o barwach mocnych, kontrastowych, przeważnie czarnych, niebieskich, żółtych i czewonych. Rysunek ich jest precyzyjny, wykonanie nadzwyczaj staranne.

W ludowych strojach rumuńskich uderza bogactwo złota i srebra, co wykazuje pokrewieństwo ze sztuką ludowa turecką i bałkańską. Widoczne są także i wpływy ludowej sztuki naszego Podkarpacia. Wpływy te były naturalnie wzajemne.

Rozkwit sztuki ludowej rumuńskiej przypada na wiek 18-ty i pierwszą połowę wieku 19-go. Mówiąc o ludowym stroju rumuńskim należy dodać, że strój ten pielęgnuje ludność Rumunji z podziwu godnym, wytrwałym konserwatyzmem. Strój ludowy ma tam jaknajszersze codzienne zastosowanie. To samo dotyczy nakryć stołowych i zdobnictwa mieszkań. Dobry przykład idzie zgóry, z pałaców królewskich. Niemały wpływ w tym kierunku wywiera odpowiednie wychowanie dziewcząt rumuńskich, które obowiązkowo po ukończeniu nauki licealnej muszą przejść kurs robót ręcznych i gospodarstwa domowego.

Wystawa ma charakter propagandowy i handlowy. Wystawione przedmioty można kupić po cenach wyjątkowo niskich. Naczelna Rada Sztuki Ludowej w Rumunji, która z powodzeniem zorganizowała wystawę, daje w tym kierunku dobry przykład pokrewnym instytucjom w Polsce.

Dr. S. M. MAZURKIEWICZ.

DR. LEON RYMAR.

Szkolnictwo zawodowe

w świetle nowego ustroju szkolnego.

III. Wszystko to, co się robi na polu organizacji i rozmieszczenia liceów, jest otoczone **przedziwną tajemnicą.**. Niczego dowiedzieć się nie można. Mam wrażenie, że nie wiele też wiedzą i niższe od Ministerstwa władze szkolne. Ustalił się w ostatnich latach zwyczaj niezbyt chlubny, stawiania społeczeństwa nawet w najważniejszych sprawach, przed faktami dokonanymi Ale czy to jest dobrem i pożytecznem dla społeczeństwa, śmiem w to wątpić.

Uważać to należy raczej za przejaw absolutyzmu biurokratycznego, nie liczącego się nietylko z opinją społeczeństwa, ale także z głosami fachowców i autorytetów na polu pedagogji.

Każdy obywatel, interesujący się zagadnieniami szkolnictwa, jeśli trafnie je obserwuje, stwierdzi, iż w dziedzinie tej trwa od lat jakgdyby wojna. W wojnie tej za przeciwnika uchodzi społeczeństwo, które nie śmie naprzód wiedzieć, jakie się dla niego niespodzianki gotują. Zbytecznem byłoby wykazywać, **jak szkodliwy i błędny jest ten stan rzeczy.**

LICEUM ZAWODOWE — WARUNKI PRZYJĘCIA.

Liceum ogólnokształcące jest dotąd jeszcze nie rozstrzygniętem zagadnieniem. Natomiast przed nowymi gimnazjalistami stanie za rok również zagadnienie liceum zawodowego. Dzisiaj wiadomem jest tylko tyle, że **liceów ogólno-kształcących, tak jak i zawodowych będzie bardzo mało,** w stosunku do istniejących jeszcze pełnych gimnazjów 8-letnich. Idzie bowiem rzekomo o to, aby jedynie najzdolniejszym jednostkom o wybitnych zdolnościach, dać możność dalszego ogólnego kształcenia się, zaś młodzież, wykazującą praktyczne zdolności, skierować do liceów zawodowych. Jest to bezsprzecznie rozumna zasada, by oszczędzać zarówno młodzieży jak i rodzicom niepotrzebnego marnowania energji materjalnej i moralnej.

Otóż jeśli chodzi o licea zawodowe, to ustawa ustrojowa opiera je zasadniczo na gimnazjum ogólno-kształcącem. Każdy więc absolwent gimnazjum ogólno-kształcącego ma prawo ubiegać się o przyjęcie do liceum zawodowego, podczas gdy absolwent gimnazjum zawodowego napotka na znaczne ograniczenia, o których pisałem wyżej. — Z rozporządzenia z dnia 21 listopada 1932 roku, o organizacji szkolnictwa zawodowego, jakie wydało Ministerstwo wynika, że przyjęcie do wszystkich liceów odbywa się **bez żadnych egzaminów, a tylko na podstawie świadectwa gimnazjalnego** lub świadectwa **innej szkoły,** uznanego przez Ministerstwo za równoważne.

Z rozporządzenia wynika więc, że świadectwo gimnazjum zawodowego może być uznane przez Ministerstwo za równorzędne ze świadectwem gimnazjum ogólno-kształcącego, ale dopiero **po dopełnieniu warunków.** na kursie uzupełniającym, przewidzianym przez ustawę.

PRAKTYKA WARUNKIEM PRZYJĘCIA.

Absolwent gimnazjum ogólno-kształcącego, przed wstąpieniem do jednego z określonych rozporządzeniem Ministerstwa liceów, musi odbyć jednoroczną, a tylko przy pewnych liceach dwumiesięczną **zorganizowaną praktykę,** odpowiadającą typowi liceum, do którego ma zamiar dostać się. — Dzięki temu, wyrównuje się różnica wieku między absolwentem jednego typu gimnazjum a drugiego. Gdy bowiem jeden odbywa praktykę zawodową, we warsztacie pracy, to drugi w tym samym czasie uzupełnia ogólne wykształcenie. Podczas jednak, gdy absolwent gimnazjum ogólno-kształcącego, po odbytej praktyce ma prawo być przyjętym do typu liceum, które tej praktyki wymaga, **to uczeń zawodowego gimnazjum nie wie jeszcze dziś nic konkretnego, pod jakiemi warunkami może być przyjęty do liceum.**

Praktyka obowiązująca (przewidziana jest np. w liceum mechanicznem, elektrycznem i istniejącem już dziś liceum rolniczem w Bydgoszczy [illegible] a państwowem liceum rolniczem z językiem wykładowym ukraińskim w Czernicy.

Ustawa a raczej rozporządzenie przewiduje powstanie, **aż 13 typów liceów,** z wymaganą roczną lub dwu-miesięczną praktyką zorganizowaną i 13 typów bez praktyki obowiązkowej.

I tu znowu występuje pytanie, czy do liceum zawodowego kandydat zostanie przyjęty na podstawie świadectwa ukończonej szkoły typu gimnazjalnego lub innej, przez Ministerstwo za równorzędną uznanej szkoły, **czy ewentualnie na podstawie egzaminu.**

KONIECZNOŚĆ SELEKCJI.

Wprawdzie rozporządzenie mówi o tem wyraźnie, że bez egzaminu. Ale wobec skromnej ilości mających powstać liceów zawodowych wyłoni się niezawodnie **konieczność selekcji** spośród zgłoszonych kandydatów, przez wprowadzenie egzaminów.

Jeśli o przyjęciu decydować będzie egzamin, to powstaje pytanie kiedy on ma się odbywać, po praktyce, czy przed praktyką? Mojem zdaniem, uczeń winien być przyjętym do liceum przed praktyką, bo wtedy, wie napewno, że nie straci roku nadaremnie na praktyce.

Społeczeństwo zawczasu pragnie wiedzieć, czem będzie absolwent liceum zawodowego w życiu. Z jakim dyplomem i na jakiej podstawie uzyskanym opuści zakład szkolny?

SPRAWA DOSTĘPU LICEANTÓW ZAWODOWYCH DO STUDJÓW AKADEMICKICH.

Przechodzę wreszcie do ostatniego zagadnienia, związanego z nowym ustrojem szkolnym t. j. do kwestji, **dopuszczenia absolwentów szkół zawodowych typu licealnego, do studjów akademickich** na odpowiadające ich dotychczasowemu wykształceniu wydziały.

Ustawa ustrojowa umożliwia w zasadzie zdolnym uczniom, przechodzenie z niższego typu szkół zawodowych do wyższych typów, a kończącym licea zawodowe na odnośne wydziały szkół akademickich. Art. 52-gi ustawy z dnia 11 marca 1932 roku, w ustępie 1. określa tych, którzy mogą być studentami zwyczajnymi w szkołach wyższych. Część tego 1-go ustępu, odnosząca się do absolwentów liceów zawodowych brzmi dosłownie: „.....oraz (absolwenci) szkół zawodowych stopnia licealnego, **którzy wykażą się świadectwem kwalifikującem do studjów w szkołach wyższych**". I tu też widzimy w ustawie zasadniczy brak, określenia i ustalenia autorytatywnego, kto to świadectwo kwalifikujące ma wystawić. Jeszcze zatem jedna zagadka, którą Ministerstwo powinno na czas rozwiązać.

Oto wątpliwości, niedomówienia i niejasności w ustawie szkolnej, które nasunęły mi się przy rozważaniu ustawy o ustroju szkolnym, jako najważniejsze dla tej części społeczeństwa, która przez zmiany, wywołane nowym ustrojem, zechce dzieci swe skierować do szkół zawodowych.

Ś. † p.

Mieczysław Wójtowicz

Towarzysz Sztuki drukarskiej,

przeżywszy lat 32, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 12-go maja 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 14-go b. m. o godzinie 3·30 popoł., na który to smutny obrzęd stroskana żona, matka i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek d. 15-go maja b. r. o godz. 8-mej rano w kościele parafjalnym Księży Misjonarzy w Nowej Wsi.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 15-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; **g.** 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; 12.45 Programy lokalne; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; g. 13.15: Z rynku pracy; 13.20 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Koncert orkiestry P. R.; 16 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Pogadanka podróżnicza; 17 Skarby Polski — odczyt; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Arje i pieśni 17.50 Poradnik sportowy; 18 Programy lokalne; 18.30 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; g. 20 Monolog; 20.10 „Czar miłości" — operetka w 3 aktach; W przerwie I. operetki — Dziennik wieczorny; w przerwie II. — Obrazki z Polski współczesnej; 22 Koncert z Katowic; 22.30 Skrzynka techniczna; 22.45 Wiadomości meteorologiczne; g. 22.50—23.30 Muzyka taneczna z kawiarni.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.45 Koncert symfoniczny z płyt; 13.20 Płyty; 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20 Przegląd giełdowy; 18 Muzyka salonowa z płyt; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.15 Płyty; 19 Pogadanka; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.45 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18 Muzyka salonowa z płyt; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Program na dzień następny; 18.50 Pogadanka społeczna; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Skrzynka rolnicza.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.45 Płyty; 13.20 Muzyka z płyt; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Pieśni i arje; 19 Nasze panie — feljeton.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.20 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 15.22 Chwilka społeczna; 18 Pieśni polskie (płyty); 18.30 Nowela; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Wiadomości radjotechniczne; 19.30 Jak spędzić święto; 19.35 Wiadomości sportowe.

Humor.

Urzędowy język polski.

Język polski jest w Polsce językiem urzędowym. To nie ulega żadnej wątpliwości. Dlaczego jednak język urzędowy tak rzadko przypomina język polski?

W teatrze. — Dyrektorze, nie mogę przecież wystąpić w tym nędznym kostjumie w roli króla.

— Eh, głupstwo! Wtrąci pan do swego monologu uwagę, że poddani zalegają z podatkami.

Albo albo... Klient posyła depeszę do hurtownika:

— Wysłać 60 skrzynek jaj. Jeśli dobre, poślę czek.

Hurtownik telegrafuje:

— Wysłać czek, jeśli dobry, wyślę jaja.

JAN ZAMORSKI.

O przyszłość młodzieży z warstw ludowych.

P. Karol Stefan Frycz zamieścił w Nrze 19. „Myśli Narodowej“ z dnia 8 maja br. odpowiedź na mój artykuł, drukowany w „Głosie Narodu p. t.: „Manjactwo“. Najważniejsza część tej odpowiedzi brzmi: — „Dziwię się mocno całej treści artykułu, bo ani jednego ze zwalczanych przez p. Zamorskiego poglądów nie wyraziłem i coś podobnego mi ani do głowy nie przyszło. Niech zresztą czytelnik sam osądzi, czy pragnę „powrotu do czasów saskich“, czy chcę „rezerwować posady dla herbowych ziemian“, czy obmyślam środki, żeby synom chłopskim uniemożliwić zdobywanie wiedzy?“

Zaprzeczenie bardzo kategoryczne. Zobaczmy, czy w zupełności ścisłe? W Nrze „Myśli Narodowej“ z 13 maja 1934. w art. p. t.: „Inteligencje — gentry — kryzys“ pisał tak:

„Biorąc ten angielski wyraz w węgierskiem jego znaczeniu, nazywam **gentry** tę cząstkę naszej inteligencji, która będąc szlachecko-ziemiańskiego pochodzenia, tych swoich tradycyj nie zatraciła...“ a potem stawia następujący postulat: „Kryzys gentry jest poniekąd kryzysem narodu; grozi nam zerwanie ciągłości dziejowej, zalew pierwotnego barbarzyństwa i nieuchronne obniżenie się poziomu naszej cywilizacji. To też przy koniecznej dzisiaj redukcji inteligencji, w piewszym rzędzie spaść do proletarjatu i zdeklarować się — powinni ci, dla których to właściwie będzie nie jakieś cofnięcie, a tylko powstrzymanie fałszywych często ambicyj — a na powierzchni warstw czołowych narodu powinni znowu przedewszystkiem znaleźć się ci — co od pokoleń to miejsce piastują i tę służbę pełnią“.

A więc urzędnicy powinni się rekrutować z **gentry**. Co to zaś jest, wyjaśnia p. Frycz w „Myśli Narodowej“ z 26 maja w artykule p. t.: „Gentry“. „Żydowski adwokat jest niewątpliwie inteligentem, ale nigdy nie należy do **gentry**; tak samo jakiś piszczyk biurowy, który skończył szkołę powszechną, czy parę klas gimnazjalnych, a może nawet i ma maturę; tak samo kupiec, czy ktoś tam jeszcze z „inteligentnej“, jak się to mówi rodziny“...

Chyba dość jasno. Bezstronny czytelnik sam osądzi, czy miałem prawo pisać, że p. Frycz chce rezerwować posady dla herbowych ziemian.

Następnie w artykule „Wiejskie problemy“ p. Frycz obmyśla opiekę dla chłopów na wsi i dochodzi do przekonania, że nauczyciele nie nadają się na takich opiekunów, bo się skompromitowali służalstwem wobec partji rządzącej i są przeważnie niereligijni. Nie nadają się też księża, bo są chłopskiego pochodzenia przeważnie. Cytuję („Myśl Narodowa z 27 października 1935): „Seminarja duchowne zapełniają chłopi, nie tyle **propter Jesum co propter esum.** Synowie chłopscy garną się tam przeważnie dla karjery... ten chłopski kler, tak niewysokiej naogół próby... choroba wsi — to choroba jej duchownych przewodników.. rozpaczliwie niski stan wiejskiego kleru...“ i t. d.

Takimi opiekunami mogą być tylko ziemianie. A cóż ich do tego kwalifikuje? — Posłuchajmy, co p. Frycz pisze o ziemianach w tymsamym artykule: „Stan wiejskiej góry jest rozpaczliwy. I to nietyle materjalny, choć i ten jest nad wyraz lichy, ale moralny. Brak tu wszelkiego pionu niema żadnej myśli, a co najważniejsze niema odwagi. Jedyna mądrość. to oportunizm, szukanie silniejszego i nadskakiwanie będącym u władzy. Takie ziemiaństwo nie może mieć mocnej pozycji w narodzie i nie może sobie zjednać niczyjego szacunku“ i t. d.

Dlaczegóż więc odmawiać przewodnictwa we wsi „rozpaczliwym“ księżom, a oddawać je równie „rozpaczliwym“ ziemianom? Bo księża przeważnie pochodzą z chłopów, a ziemianie są szlachtą. Chłopscy synowie zaś nie mają kultury.

Posypały się protesty: Ks. prałat Krysiak. ziemianin Świerzyńki, mecenas Staryszak. Ale najwłaściwsze wyjaśnienie dał w Sejmie były wiceminister, poseł Duch, jako znawca naszej biurokracji, bo stwierdził, że smutny stan moralny i kulturalny naszej dzisiejszej biurokracji pochodzi stąd, że na kierownicze stanowiska bierze się ludzi bez kwalifikacyj. Istotnie pokrewieństwo, znajomość, protekcja, dają posady kierownicze nieukom, którzy nadają ton i wnoszą w środowiska urzędnicze swój brak fachowości i kultury oraz zarozumiałość. A ponieważ niedouki chłopskie siedzą na wsi i protekcji nie mają, obsadza się stanowiska szlacheckimi i mieszczańskimi niedoukami. Czyli ideał p. Frycza o utworzeniu „**gentry** w węgierskiem ujęciu“ jest już dzisiaj prawie kompletnie urzeczywistniony. Na lepszą biurokrację nie stać dzisiejszego pokolenia ziemiańsko-inteligenckiego.

Mimo tych wszystkich sprostowań p. Frycz odpowiedział Ks. Krysiakowi, że obstaje przy swojem. Wedle niego, ani chłopi, ani wykształceni chłopscy synowie nie mają kultury. Ani Fałat, ani Kasprowicz, ani prof. Kot, czy prof. Bujak, ani jen. Rydz-Śmigły, przytoczeni przez różnych ludzi, nie wpłynęli na jego poglądy, tak samo, jak wykazanie, że dzisiejsza biurokracja to jest właśnie owa głoszona przez niego **gentry** w praktyce.

Jakoż 3 kwietnia 1936 ogłosił w „Myśli Narodowej“ artykuł p. t.: „O Etosie i Etnosie“, gdzie nazywa lud „niekształtną masą“, „niesfornym tłumem“ i przestrzega, że „zanadto szybkie odświeżanie inteligencji przez elementy ludowe prowadzi do schamienia“. Jak widać, artykuł mógłby śmiało mieć za tytuł Zagłobowe powiedzenie: „Cham, chamem“.

Wtedy napisałem artykuł p. t. „Manjactwo“.

Zostaje mi tylko dodać krótkie wyjaśnienie. P. Frycz nie pisze, że trzeba zamknąć synom chłopskim dostęp do szkół — ale jego wniosek dopuszczania do urzędów tylko szlachty-ziemian, jest faktycznem udaremnieniem wyższych studjów dla dzieci ludu. Jeżeli się chłopskim synom zamknie dostęp do urzędów, to chyba nikt się nie łudzi, że będą kończyli fakultety rolne, aby móc gospodarzyć na odziedziczonej mordze, czy pół-mordze.

Ocenę zaprzeczenia p. Frycza zostawiam bezstronnemu czytelnikowi.

Z życia urzędniczego.

Kontrakt czy etat?

W ostatnich latach daje się zaobserwować we wszystkich resortach administracji publicznej oraz przedsiębiorstwach państwowych system obsadzania wolnych stanowisk pracownikami kontraktowymi, którzy po kilku latach służby w tym charakterze, uzyskują **w najlepszym razie charakter prowizoryczny**, a w każdym razie rzadko któremu udaje się, bez wielkich protekcyj uzyskać tzw. etat, czyli charakter stały. Nic więc dziwnego, że ten stan rzeczy budzi duże niezadowolenie w szeregach pracowników kontraktowych, którzy **mają te same zupełnie obowiązki co urzędnicy etatowi, ale daleko mniejsze uprawnienia.**

W szczególności łatwiej jest rozwiązać stosunek służbowy z pracownikiem kontraktowym przez proste wypowiedzenie, a nadto pracownik taki z reguły władzę, czy przedsiębiorstwo **mniej kosztuje.** Inna sprawa, że ten stan rzeczy może istnieć jedynie w okresie kryzysu, gdyż nie ulega wątpliwości, że gdy tylko poprawią się stosunki gospodarcze w kraju i otworzą się dla młodych, wykształconych ludzi możliwości zarobkowe, w przemyśle, handlu i zawodach wolnych, przedewszystkiem zdolniejsi, nie stali pracownicy publiczni **będą opuszczać urzędy, z którymi ich poza kontraktem, nic nie wiąże.**

Nie ulega wątpliwości, że to odbiłoby się ujemnie na sprawności naszej administracji publicznej. O ile bowiem dawniej szeregi urzędnicze zasilały nieraz jednostki uzdolnione, zachęcone stałością posad publicznych i innemi uprawnieniami, jakie gwarantowała przynależność do stanu urzędniczego, o tyle dzisiaj, gdy młody urzędnik przez kilkanaście lat musi czekać na stanowisko etatowego pracownika, jedynie ciężka sytuacja na froncie pracy w kraju zmusza młodych ludzi do **szukania niestałych posad publicznych.**

Ponieważ jednak stosunek pracownika kontraktowego do swej władzy pozbawiony jest tej spójni ideowej, jaką stanowi przynależność do jednego stanu urzędniczego, gdyż pracownik kontraktowy nie składa przysięgi i nie podlega pragmatyce urzędniczej, więc też naogół nie wykazuje on należytego zainteresowania się służbą, a w szczególności przepisami służbowemi. Nadto pracownik kontraktowy, pełniący odpowiedzialniejsze funkcje np. kasowe nie **gwarantuje tej pewności i bezpieczeństwa co pracownik stały.**

Z tych więc względów władze nasze i przedsiębiorstwa winny corychlej zatwierdzić w charakterze stałym tych pracowników kontraktowych, którzy posiadają pełne kwalifikacje naukowe i zawodowe oraz pełnią służbę na opróżnionych stanowiskach etatowych.

W. Mar.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w środę 13 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. st. 22.25—22.75; biała stand. 22—22.50; targowa stand. 21.25 do 21.75; żyto dworskie stand. 15.75—16; targowe stand. 15.25—15.50; owies dworski stand. 15.75—16.25; targowy stand. 15.25—15.75; jęczmień dworski 15—16; targowy 14—14.50; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27: polny pastewny 19—20; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 32—34; biała 24—25; klockowa 24.50—25.50; długa 21—22; Wachtel 21—22; bobik do siewu 15.50—16; wyka cimena 19—19.50; szara 18.50—19; peluszka 22—23; łubin żółty 12.75—13.25: niebieski 11—11.25; seradella pod. czyszcz. 29—31.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.25 do 15.75; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.75—19.25; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tł. 22.50—23; siano słodkie 6—7; średnie 5—6; kwaśne 3.50 do 4; potraw 3—5; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 3—3.50; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 37—37.50; mak niebieski z workiem 62—64; szary 58—60; kminek krajowy czyszczony 105—110; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 38—39; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 35.50—36.00; gat. IB st. wym. 0.55 proc: 33.50—34.00: gat. IC st. wym. 0-60 proc. 32.50—33; razowa 0-95 proc. 27.50—28.00; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.00—25.25: I gatunek st. wym. 0-65 proc. 24.25—24.50; razowa 0-95 proc. 19.50—20; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.00—25.25: otręby żytnie standart. 11.00—11.25; pszenne średnie 10.75—11.00; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 18.50—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19—19.50; kasza jaglana fabr. 30—31.50; chłopska 26—27; tatarczana cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja zwyżkowa; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Życie społeczne wzorowej wsi polskiej.

Znany działacz społeczny ks. prał. Bliziński, z okazji swego przyjazdu do Łucka udzielił miejscowej prasie wywiadu na temat **rozwoju gospodarczego i społecznego Liskowa**, wsi, w której ks. prał. Bliziński od szeregu lat pracuje jako duszpasterz. Rozwój ten, jak wynika z uwag ks. Blizińskiego, zaczął się w roku 1902, kiedyto w tajemnicy przed władzami rosyjskiemi **założono pierwszą spółdzielnię rolniczo-handlową.** Dzisiaj Lisków posiada szeroko rozbudowane instytucje społeczne, których proste wyliczenie posiada ogromną wymowę.

W Liskowie istnieją więc obecnie następujące instytucje: **Szkoła hodowlana**, przedtem rolnicza, **parowa mleczarnia spółdzielcza**, **szkoła powszechna 7-mioklasowa**, stowarzyszenie **rolniczo-handlowe, młyn parowy spółdzielczy** w Koźminku, piekarnia spółdzielcza, spółdzielcza **cegielnia i betoniarnia, bank ludowy** (kasa Stefczyka), **dom ludowy**, boisko sportowe **i strzelnica, przedszkole**, szkoła zawodowa żeńska, **stacja opieki nad matką i dzieckiem, ośrodek zdrowia, przytułek dla starców, remiza strażacka, 8 świetlice dla młodzieży, bibljoteka i czytelnia, zakład wychowawczo-opiekuńczy** (sierociniec), **szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, warsztaty szkolne szewskie i krawieckie, kąpiele ludowe, szpital na 30 łóżek, gabinet dentystyczny, nowy pawilon sierocińca, czasopismo „Liskowianin“.** Przy domu ludowym koncentrują się organizacje: **Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Rezerwistów, Akcja Katolicka, Stowarzyszenie młodzieży męskiej i żeńskiej, Związek Strzelecki,** Czerwony **Krzyż, Przysposobienie wojskowe, chór, orkiestra, Kółko dramatyczne.** We wsi i w sierocińcu częściowo zaprowadzona jest kanalizacja, wodociągi, 7 studni artezyjskich i elektryczność.

Zamiary swe na najbliższą przyszłość określił ks. prał. Bliziński w tych słowach:

— Na czerwiec roku przyszłego pragnę zorganizować kongres eucharystyczny, pierwszy chyba kongres na wsi, oraz 3-tygodniową wystawę spółdzielczo-rolniczą. Myślę, że dobrze byłoby każdemu, kto może, pojechać na te uroczystości liskowskie.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru X.
ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 311/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1936 r. o godz. 11-ej w Krakowie, ul. Grzegórzecka Nr. 27 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefanji Chojnackiej i tow., składających się z mebli, dywanów, motorów, urządzenia pracowni masarskiej, konia, powozu, platonu, maszyny do szycia i t. p.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Pałasz.

Nowy układ kolonij włoskich

Zwycięstwo wojsk włoskich w Abisynji. uwieńczone włączeniem tego kraju w skład nowoutworzonego imperjum rzymskiego. wysunęło Włochy w szeregu państw kolonjalnych z miejsca nieledwie ostatniego na jedno z przodujących.

Dotychczas Włochy pod względem obszaru posiadłości kolonjalnych — **2.471 tys. km.²** — stały prawie na równi z państwami małemi, jak Belgja (2.240 tys. km. kw.), Portugalja (2.091 tys. km. kw.), Holandja (2.467 tys. km. kw.). anektując zaś w chwili obecnej Abisynję o powierzchni ok. 1.120 tys. km. kw.. powiekszają Włochy swoje obszary o prawie 50%. co je wysuwa na **trzecie miejsce wśród wszystkich państw kolonialnych**, po Anglii (34.128 tys. km. kw.) i Francji (11.960 tys. km. kw.).

Również pod względem liczby mieszkańców w kolonjach nastąpiło bardzo znaczne przesuniecie: Włochy. które dotychczas pod tym względem — 2.5 milj. — stały na drugiem miejscu od końca, jeśli nie liczyć Danji i Norwegji. po Hiszpanji (1 milj.). obecnie 14.5 milj. — przesunęły sie naprzód.

Włoska ekspansja kolonjalna datuje się dopiero od r. 1881. Włochy zajęte do r. 1870 wewnętrznym problemem restauracji jedności państwowei. nie brały udziału w ruchu kolonjalnym państw europejskich, charakteryzującym XIX. w.. a kiedy w r. 1880 zaczeły okazywać zainteresowanie zagadnieniem ekspansji. wszystkie najbogatsze kolonje podzieliły już miedzy siebie inne państwa. Stopniowo Włochy zdobyły Erytreę (1881—1885) Somalję (1889). Trypolitanję, wyspy Rodos i Dodekanez (1912), a w r. 1925 otrzymały przydział w angielskiej Somalji kraju Dżuba.

Ze wszystkich kolonij włoskich największe znaczenie ma obecnie Abisynja (węgiel, nafta. potas. złoto. bawełna. kawa), gdyż wszystkie dotychczasowe posiadłości kolonjalne nie przynosiły Włochom wielkich korzyści w sensie źródeł produktów mineralnych i surowców.

M. D.

Prezydent Hiszpanji, Azana.

Dotychczasowy premjer hiszpański, Manuel Azana, został wybrany w ubiegłą niedzielę prezydentem republiki. Azana znany jest ze swoich antykatolickich przekonań. Należy do skrajnej partji republikańskiej. Jako dwudziestoletni doktór praw, wyjechał **na studja do paryskiej Sorbony**, gdzie przejął się kulturą francuską. **Ideałem jego była rewolucja francuska.** Po powrocie z Paryża Azana ożywił działalność intelektualnego kółka, t. zw. Ateneum, gdzie dyskutowano nad „liberalizmem“ i „postępem“. W klubie tym skrystalizowały się później idee, które stały się hasłem propagandy republikańskiej. Azana wystąpił **na szerszą widownię polityczną w r. 1929**, licząc lat 50, po upadku Primo de Rivery. Od tego czasu rozwój wypadków toczy się już szybko. W 1931 r. obejmuje on kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych. W następnych latach przechyla się na stronę t. zw. „Frontu Ludowego“. Po ostatnich wyborach znowu wypłynął na widownię. Wybór jego na prezydenta został przyjęty z radością przez międzynarodówkę komunistyczną.

Politycy zadają sobie obecnie pytanie jaką rolę odegra Azana jako prezydent. **Jedni widzą w nim drugiego Kiereńskiego**, inni jednak twierdzą, że **skieruje on półwysep iberyjski na nowe, odmienne od dotychczasowych, tory.** — Przeważa ogólne zdanie, że Hiszpanja wkrótce stanie przed decydującą walką, która toczyć się będzie między skrajnymi obozami: lewicy i prawicy. Zdaniem zaś katolickiego dziennika „El Debate“ w tej walce nie odniosą zwycięstwa „czerwone hordy“.

Polska przyjęta do międzynar. związku aeronautycznego

Na odbywającej się w ostatnich dniach w Wiedniu 37-mej sesji międzynarodowej konferencji aeronautycznej (C. A. J.) przyjęto przez aklamację wniosek Polski o przyjęcie jej do konferencji. Polska nie mając do r. 1934 bezpośredniego połączenia lotniczego z siecią zachodnio-europejską, w konferencji tej dotychczas udziału nie brała. Po nawiązaniu połączenia lotniczego z Berlinem w 1934 r. Polska w rok później zgłosiła swą kandydaturę do C. A. J. Wniosek ten, został przyjęty. Do C. A. J. należało dotąd **9 państw centralnej Europy.** Zakres konferencji obejmuje sprawy lotnictwa komunikacyjnego ze specjalnem uwzględnieniem spraw bezpieczeństwa, ruchu lotniczego i sprawności eksploatacyjnej. Przyjęcie Polski w poczet członków C. A. J. należy uznać, jako nowy przejaw stale wzmagającego się znaczenia roli Polski w międzynarodowem życiu lotniczem.

—:000:—

Nabożeństwa za duszę ś. p. marsz. Piłsudskiego w kościołach katedralnych.

We wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p marsz. Piłsudskiego, **Ks. Arcybiskup Gall** odprawił w katedrze warszawskiej uroczystą żałobną Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa i w obecności Kapituły Metropolitalnej. Po Mszy św. przy symbolicznym katafalku zostały odśpiewane egzekwje żałobne.

W katedrze wawelskiej w dniu tym odprawił Mszę św. **Ks. Metropolita Sapieha.** W stallach zajęli miejsca **Ks. Biskup Rospond, członkowie Kapituły Katedralnej, oraz reprezentanci Władz i Urzędów.**

—•—

Poświęcenie nowego gmachu Kurji Diecezjalnej w Katowicach.

W dniu 8 maja z okazji imienin Ks. Biskupa Adamskiego odbyło się poświęcenie wykończonego już i oddanego do użytku skrzydła nowej Kurji Diecezjalnej w Katowicach. **Ks. Biskup Bromboszcz** poświęcił kaplicę ozdobioną witrażem Wyspiańskiego „Chrystus na krzyżu“, dar dyr. Brody. — **Ks. infułat Kasperlik** poświęcił mieszkanie biskupie i pomieszczenia Kurji Diecezjalnej i Sądu Biskupiego. W przemówieniu swojem Ks. Biskup Bromboszcz dał wyraz radości społeczeństwa śląskiego spowodu częściowego już wykonania programu budowlanego, a Ks. Biskup Adamski podczas przyjęcia u Ks. Biskupa Bromboszcza, złożył podziękowanie władzom wojewódzkim i miejskim oraz członkom prezydjum i komisji Komitetu Budowy Katedry za zawsze życzliwe poparcie i intensywną a bezinteresowną poradę.

—000—

Klęska chrabąszczy w Niemczech.

W Niemczech południowo - zachodnich daje się coraz bardziej we znaki klęska chrabąszczy. Olbrzymie ich chmury. liczące wiele miljonów sztuk **opadają na sady**, niszcząc doszczętnie liście i kwiaty. Wielkie ilości chrabąszczy, spadające na drogi, **uniemożliwiają w niektórych okolicach nawet komunikację kołową.** Szczególniej dotkniętej klęską gminie Winkel. władze pospieszyły z pomocą i **ogłosiły teren, jako zagrożony**. wymagający specjalnej akcji ratunkowej.

Komitet honorowy obchodu 400-lecia urodzin ks. Skargi.

Po objęciu protektoratu przez P. Prezydenta Rzplitej, komitet wykonawczy uroczystego obchodu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi T. J. zwrócił się do kilku czołowych osobistości z prośbą o przyjęcie godności członków honorowych, uzyskując ich zgodę na współpracę w uczczeniu Wielkiego Sługi Bożego opatrznościowego kaznodziei i znakomitego organizatora miłosierdzia chrześcijańskiego. Skład osobowy Komitetu honorowego wspomnianego obchodu jest następujący: **Min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski, Książę Arcybiskup Dr. Adam Stefan Sapiecha, Metropolita Krakowski, dypl. płk. Gnoiński wojewoda krakowski, gen. J. Narbutt-Łuczyński, dowódca O. K. V., prof. dr. St. Wróblewski, prezes Akademji Umiejętności, prof. dr. St. Maziarski, rektor U. J. dr. M. Kaplicki, prezydent m. Krakowa, ks. Wł. Lohn. prowincjał OO. Jezuitów w Małopolsce. (KAP).**

Serja procesów za udział w demonstracjach.

Poraz pierwszy po obchodach 1-majowych znajdzie się na wokandzie sądowej serja procesów wytoczona za udział w nielegalnych demonstracjach narodowców. Proces taki zapowiada się **na terenie Łodzi,** gdzie urząd prokuratorski pociąga do odpowiedzialności **11 osób** pod zarzutem uczestniczenia w nielegalnym pochodzie. który miał na celu przeszkodzenie pochodom socjalistycznym. **W Warszawie** pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej **4 osoby** pod zarzutem napadu na pochód „Poalej-Syjon-prawicy“.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru X.
ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 1291/34.
Dnia 6 maja 1936 r.

Obwieszczenie o II-giej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 czerwca 1936 o godzinie 9-ej rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Antoniego, Stępińskiego nieruchomości lwh. 473 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej, złożonej z parc. gr. l. kat. 348/1, 348/3 i 349 stanowiące grunta orne.

Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 7.133 zł. 40 gr., zaś cena wywołania wynosi 4.755 zł. 60 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 713 zł. 34 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Pałasz.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 1487/34.
Dnia 1 maja 1936.

Reprezentacja Browarów Jana Götza i Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa
c/a
Drowi Bruno Wojciechowskiemu.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dra. Brunona Wojciechowskiego nieruchomości objętej whl. 97. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. IV. Piasek położonej przy ul. Siemiradzkiego L. 1. a składającej się z domu murowanego dwupiętrowego na wysokich suterynach z parc. l. k. 144, 145, 146, o łącznej powierzchni 18 a. 86.40 m².

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 326.568, cena zaś wywołania wynosi złotych 217.712.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 32.657.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniem własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 4 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Z kraju i ze świata.

TRWAJĄCA OD 8 DNI W ZAKOPANEM rozprawa na sesji wyjaz. Sądu Okr. w N. Sączu przeciwko inż. Fr. Kopkowiczowi i wspólnikom o nadużycia przy budowie sanatorjum akademickiego i policyjnego domu zdrowia, zakończyła się wyrokiem skazującym inż. Kopkowicza za niedopatrzenie w budowie na rok więzienia. Kara została obniżona na mocy amnestji do 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania na lat trzy. Wspólnicy oskarżonego zostali uwolnieni.

W CZASIE PRÓBY W OPERZE WARSZAWSKIEJ, załamała się trybuna, na której stało 50 chórzystek. Katastrofa na szczęście skończyła się lekkiemi okaleczeniami 15 osób. Na miejsce wypadku przybyły cztery karetki pogotowia.

W PROCESIE PROF. BRONIEWSKIEGO — o czem donosiliśmy wczoraj — zapadł wyrok uniewinniający prof. Czochralskiego.

„DZIEŃ KATOLICKI“ W BIAŁEJ—BIELSKU odbędzie się 17-go maja ku uczczenia encyklik papieskich z następującym programem: o godz. 9-tej — zbiórka organizacyj katolickich, następnie pochód na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Uroczysta Akademja odbędzie się na Placu Kościelnym a w razie niepogody w sali Domu Katolickiego. Z okazji uroczystości, Komitet Obchodu wydał oddzielną ulotkę, nawołującą katolików do tłumnego udziału w „Dniu Katolickim“.

BANK KOMUNALNY MIASTA BOLONJA odebrał nagrodę w sumie 5 miljonów lirów, wyznaczoną za odgadnięcie zwycięzcy wyścigu samochodów w Tripolisie. Zdobywca nagrody nie ujawnił swego nazwiska i oddał nagrodę do dyspozycji banku, polecając przyznanie 1.500 tys. lirów kierowcy Varzi, który prowadził zwycięski samochód, a 3.500.000 na filantropję.

Sport

MECZ ZAPAŚNICZY POLSKA — JUGOSŁAWJA. W sobotę, dnia 16-go b. m. odbędzie się w Katowicach międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska—Jugosławja. W dniu 17-ym bm. Jugosłowianie walczyć będą w Warszawie, jako reprezentacja Zagrzebia, z reprezentacją stolicy.

AKADEMICY BERLIŃSCY POKONALI WARSZAWĘ. W Berlinie w poniedziałek zakończone zostało akademickie spotkanie pływackie Berlin — Warszawa. Niemcy odnieśli zwycięstwo w stosunku 10:6, wygrywając w drugim dniu wszystkie konkurencje. W zawodach padł nowy rekord Polski, ustanowiony przez Karliczka na 400 m. stylem grzbietowym z wynikiem 6:01,6 sek.

Ś. p. prof. Ludomir Korczyński.

W środę zmarł w Krakowie profesor Uniw. Jag. dr. Ludomir Korczyński. Ś. p. Zmarły urodził się w r. 1867 w Korczówce, pow. Żydaczowskiego. Po ukończeniu studjów gimnazjalnych w Stanisławowie i uniwersyteckich w Krakowie, habilitował się w r. 1896 na docenta medycyny wewnętrznej na Uniw. Jag. Od r. 1904 śp. Zmarły był profesorem tytularnym balneologji na Uniw. Jag. W tym okresie zajmował się lecznictwem zdrojowem, praktykując w Krynicy, Żegiestowie i Szczawnicy. Wówczas to Tow. Lekarskie wybrało go sekretarzem podkomisji balneologicznej. W latach 1906 — 1919 sprawował funkcje prymarjusza szpitala państwowego w Sarajewie. W 1919 r. wrócił do Polski. Ś. p. prof. dr. Korczyński położył olbrzymie zasługi w dziedzinie balneologji. Był on największym znawcą tej dziedziny w Polsce. W r. 1905 założył Polskie Towarzystwo Balneologiczne, którego do ostatnich chwil był prezesem, a ostatnio Instytut Balneologiczny. W uznaniu kwalifikacyj naukowych ś. p. Zmarłego powołany on został do Państwowej Rady Uzdrowiskowej, a pozatem reprezentował Polskę w Międzynarodowem Towarzystwie Hydrologji lekarskiej w Londynie. W tym też kierunku szła bogata działalność naukowa ś. p. prof. Korczyńskiego. Pozostawił kilkadziesiąt prac naukowych. Jedną z największych jest wykończony na krótko przed śmiercią dwutomowy „Zarys balneologji“.

Zgon uczonego i popularnego krakowskiego lekarza, jakim był ś. p. prof. Korczyński, wywołał szczery żal nietylko wśród licznych pacjentów i współpracowników Zmarłego, ale również wśród studjującej młodzieży, której śp. prof. Korczyński był wielkim przyjacielem.

—ooo—

XI Zjazd delegatek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

W niedzielę 17 bm. odbędzie się w Krakowie XI. Zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej z terenu archidiecezji krakowskiej. Zjazd rozpocznie się Mszą św. w kollegjacie św. Anny, poczem delegatki obradować będą w sali Złotej Domu Katolickiego.

Sensacyjny zwrot w „aferze pomarańczowej“.

W środę, na rozprawie przeciw 8 kupcom żydowskim i urzędnikom, oskarżonym o nadużycia celne przy sprowadzaniu owoców południowych, która toczy się w krakowskim Sądzie okr., wygłosił opinję biegły, delegat Min. Skarbu **radca Czyżewski.** Stwierdził on, że **dokonywanie zmian na dokumentach, czego dopuszczali się okarżeni, jest niedozwolone. Urzędnicy celni winni byli szczegółowo badać te dokumenty, przedkładane im, jako autentyczne.**

Następnie, po odczytaniu aktów i dokumentów, trybunał zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu rzecznikowi Ministerstwa Skarbu **adwokatowi Winiarskiemu z Warszawy.** Przemówienie adw. Winiarskiego zawierało **szereg sensacyjnych momentów.** Ogólnie spodziewano się, że adw. Winiarski opowie się, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, bez zastrzeżeń za aktem oskarżenia. Tymczasem zastępca interesów Min. Skarbu oświadczył, że **jego zdaniem zasiadający na ławie oskarżonych urzędnicy Zalesiński i Datka, jeśli dopuścili się wykroczeń, to są to niewłaściwości i nieścisłości w urzędowaniu, za które mogą ewentualnie odpowiadać na drodze dyscyplinarnej, a nie karnej. Dlatego adw. Winiarski wyraził przekonanie, że Sąd uwolni obu urzędników od winy i kary.** Adw. Winiarski poparł natomiast w całej rozciągłości akt oskarżenia w stosunku do innych oskarżonych, stając na stanowisku, że dopuścili się oni zmniejszenia zysków Skarbu Państwa.

—o-o-o—

Czy Skarb odpowiada
za niedopatrzenie funkcjonarjusza państwowego?

W styczniu b. r. jeden z policjantów z posterunku P. P. w Ropczycach dowiedziawszy się, że ze stacji do miasta idzie trzech znanych bandytów, postanowił ich aresztować. W tym celu wziął sobie do pomocy strażnika miejskiego **Mendrygałę.** Policjantowi udało się, przy pomocy strażnika, aresztować dwóch bandytów. Gdy odprowadzali opryszków na posterunek **jeden z bandytów wyciągnął rewolwer i postrzelił śmiertelnie Mendrygałę, który w kilka dni później zmarł.** Onegdaj adwokat **dr. Rozwadowski,** z Tarnowa, wniósł do Sądu Cyw. w Krakowie **skargę przeciw Skarbowi państwa o dożywotnią rentę, oraz odszkodowanie w kwocie 15 tys. zł. dla żony zmarłego i czworga dzieci.** Skarga opiera się na twierdzeniu, że śmierć Mendrygały spowodowana została niedopatrzeniem ze strony policjanta, **który winien był, po aresztowaniu, zrewidować bandytów i odebrać im broń, względnie nałożyć im kajdanki.** Rodzina ś. p. Mendrygały skarży Skarb państwa, gdyż ten, zdaniem jej, odpowiedzialny jest za szkody spowodowane przez funkcjonarjusza państwowego w czasie pełnienia **służby.**

LOKOMOTYWA UCIĘŁA MU NOGĘ. — W środę rano pod lokomotywę manewrującą na dworcu towarowym wpadł 29-letni krawiec Stan. Wójcik. Lokomotywa ucięła mu nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

— — o-o-o — —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Matura“.
Piątek: „Złota czaszka“ (przedstawienie szkolne wysprzedane).

—ooOoo—

ŚWIT: „Jedna z tysiąca“.
WANDA: „Miłosne niespodzianki“.
APOLLO: „Dzisiejsze czasy“.
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy“.
PROMIEŃ: „Wiktor i Wiktorja“.
UCIECHA: „Panienka z poste-restante“.
STELLA: I. „Pepi“. II. „Szatański Cowboy“.
ADRIA: „Potępieniec“ z Ledlenem.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Marzące usta“. Na scenie rewja: „Maj nas pogodzi“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 14—17 bm.: „Dwie Joasie“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj, w czwartek, po cenach zniżonych, aktualna sztuka Wł. Fodora „Matura“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp: Bednarską, Matusiakówną, Suchecką, Karbowskim, Białkowskim, Kondratem, Woźnikiem, Woźniakiem i in. — Jutro spowodu przedstawienia dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane) oraz prób — wieczorem przedstawienia nie będzie. — W sobotę wraca na afisz po dłuższej przerwie, ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka G. B. Shaw'a „Kandida“, w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka J. Brandley'a p. t. „Głowa w pętli“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

———ooOoo———

Z teatru im. Słowackiego.

Uroczystość żałobna w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka J. Piłsudskiego. „Misterjum Nocy Majowej“ — dramat L. H. Morstina.

Obchód żałobny w pierwszą rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego zakończył się uroczystym wieczorem w teatrze miejskim: przedstawiono „Misterjum Nocy Majowej“ L. H. Morstina. Moment uroczystości żałobnej pozwala krytyce na łagodniejszą miarę przy ocenie wartości literackich i artystycznych utworu, zwłaszcza, że jest to sztuka okolicznościowa, powstała z kultu dla Pierwszego Marszałka Polski.

Autor podzielił swój utwór na prolog i dwie części. W prologu, który rozgrywa się przed Belwederem, rozmawiają: Legjonista, Żołnierz z 31 roku, Husarz, Ułan, Towarzysz, Pan w szarym cylindrze, a później Nike Nocy Listopadowej i Nike Nocy Majowej. Prolog kończy się zgonem Marszałka. W pierwszej części widzimy pokój w starym dworze, gdzie Dziedzic, Ksiądz i Nauczyciel narzekają na biedę wsi. Dziedzic wybiera się do Marszałka, aby zaprosić go do siebie i pokazać tę nędzę, o której on nie wie, a z której napewno wieś wyprowadzi. Na chwilę przed wyjazdem Dziedzica przychodzi wieść o zgonie Marszałka. Wreszcie część II rozgrywa się na dziedzińcu Bibljoteki Jag. podczas próby jakiegoś przedstawienia. Na tle luźnych rozmów Krystyn w stroju Hamleta przeczuwa bliski a tragiczny fakt doniosłego znaczenia: w tym momencie Poseł przynosi wieść o zgonie Marszałka. Krystyn (jak Konrad z „Wyzwolenia“) zostaje sam na scenie, dręczą go wizje i wreszcie modli się do Matki Boskiej Ostrobramskiej za Polskę.

„Misterjum Nocy Majowej“ nie jest dramatem, jak to określa autor. Jest żałobnym śpiewem scenicznym o śmierci Marszałka i poetycką refleksją. Zbyt jaskrawo ciąży na nim sztuka Wyspiańskiego i innych poetów, zwłaszcza w prologu i II części. Mamy w literaturze świata liczne przykłady, jak to dzieło czyjeś wyrasta ze stylu cudzego, ale celowe zapożyczanie pomysłów cudzych musi mieć zawsze taką siłę własną i pointę, żeby komparacja krytyczna nie wypadła na korzyść pierwowzorów. Należy to podkreślić tem silniej, że p. Morstin jest poetą i może zdobyć się na oryginalne pomysły. Artystyczne ich wyprowadzenie wymaga jednak czasu i pracy.

Najlepszą, bo najbardziej własną, jest część I utworu („W starym dworze“). Autor jednak nie wyzyskał w niej dramatycznego zakończenia. Utwór napisany jest pięknym językiem i posiada momenty i djalogi, które świadczą o doświadczeniu scenicznem autora. Te dobre strony utworu pozwoliły aktorom wypowiedzieć niektóre fragmenty z ekspresją i siłą. Pięknie wywiązali się ze swoich ról pp.: M. Węgrzyn (Krystyn), K. Fabisiak (Dziedzic), T. Suchecka (Salomea), T. Burnatowicz (Legjonista), Kaliszewski, Staszewski, Macherski, Szubert, Kondrat, W. Nowakowski, M. Bednarska (Sankulatka), Woźniak i inni.

Sztukę reżyserował p. J. Karbowski. Sceny zbiorowe w II części rozwiązał pomysłowo.

Przed przedstawieniem odczytał słowo wstępne kurator szkolny, p. Godecki.

ANTONI WAŚKOWSKI.

„MŁODY OBYWATEL“ Nr. 5. Czasopismo wydawane przez PKO. dla młodzieży. W ostatnim numerze, tego barwnie i zajmująco redagowanego pisma, znajdujemy popularny artykuł o obligacjach, dalej uwagi: jak spędzać wakacje, jak organizować i odbywać zbiorowe wycieczki, szkice krajoznawcze, informacje o sporcie łuczniczym i pływackim, dział beletrystyczny, rozrywki. Całość wyposażona w liczne, ciekawe ilustracje. **Redakcja: Warszawa, ul. Jasna 9.**

Kronika krakowska.

M A J.
14. Czwartek. Św. Bonifacego.
Wschód słońca 3.43, zachód 19.22.
Długość dnia 15 godzin i 39 min.
15. Piątek. Św. Zofji.
Wschód słońca 3.41, zachód 19.23.
Długość dnia 15 godzin i 42 min.

—oOo—

ŚLĄSK POMAGA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Śląski Komitet Pomocy dla Młodzieży Akademickiej udzielił ostatnio studentom, uczącym się na wyższych uczelniach krakowskich, 161 pożyczek. Pożyczki otrzymało 120 studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 17 studentów Akademji Górniczej, 15 studentów Wyższego Studjum Handlowego i 9 studentów Akademji Sztuk Pięknych.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Onegdaj Wydział Lekarski Akademji odbył posiedzenie, na którem przedstawiono prace pp. Anny Peraus, Eug. Schoenvogta, Eisenberga, Ciechanowskiego, Supniewskiego, Taschnera i Hano z zakresu fizjologji, bakterjologji, anatomji patologicznej, farmakologji eksperymentalnej i patologji eksperymentalnej.

KONIE PRZESTRASZYŁY SIĘ SALWY ARMATNIEJ. We wtorek o godz. 13 w chwili oddania strzałów armatnich przez baterję ustawioną pod Wawelem, stojące przy Al. Krasińskiego 5 zaprzężone do wozu konie Wróbla Józefa z Łastowa spłoszyły się i pobiegły w galopie ul. Syrokomli na ul. Morawskiego, gdzie przewróciły latarnię gazową.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska Nr. 9.
VII. Km. 162/36.
1/V. 1936 r.
Sygn. sąd. VI. E. 1659/35.

Łukasz Łysiak
c/a
Piotr Rosół.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 czerwca 1936 r. o godz. 11-ej w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13 w Sądzie Grodzkim sala Nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Rosoła zam. w Krakowie ul. Kazimierza Wielkiego L. 67. połowy nieruchomości:

1) lwh. 93 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowawieś, składającej się z parc. l. k. 86/1, 196/1, 196/18 z budynkiem part. murow. szopy i stodoły z drzewa i z cieplarni na kwiaty, 2) lwh. 748 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowawieś, skład. się z parc. lk. 196/12, 3) lwh. 749 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XV. Nowawieś, skład. się z parc. lk. 196/13, 4) lwh. 750 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XV. Nowawieś, skład. się z parc. lk. 196/14, 5) lwh. 751 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowawieś, skład. się z parc. lk. 196/1.

Połowy powyższych pod 1—5 wyszczególnionych realności zostały oszacowane: ad 1) na zł. 17.033 gr. 84, cena wywołania zł. 12.775 gr. 38, złożyć się mające wadjum zł. 1.702 gr. 38, ad 2) na zł. 11.993 gr. 50, cena wywołania zł. 8.995 gr. 11, złożyć się mające wadjum na zł. 1.199 gr. 35, ad 3) na zł. 12.051, cena wywołania zł. 9.038 gr. 25, złożyć się mające wadjum zł. 1.205 gr. 10, ad 4) na złotych 11.091, cena wywołania zł. 8.318 gr. 25, złożyć się mające wadjum zł. 1.109 gr. 10, ad 5) na zł. 101.42, cena wywołania zł. 7.606 gr. 50, złożyć się mające wadjum zł. 1.014 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna L. 13, sala Nr. 35. II. p.

Kraków, dnia 1 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII

(—) **Jan Zimowski.**

JÓZEF BRANECKY. 38

Frater Johannes

powieść historyczna.

Nastąpiły potem kościelne obrzędy rektora Jezuitów, który naonczas był zarazem proboszczem trenczyńskim.

W pogrzebie uczestniczyła cała straż miejska pod komendą nowego dowódcy, który był przedmiotem powszechnego podziwu, szeptów i uwag rozlicznych. Obecni byli wszyscy panowie z rady miejskiej, między nimi też senator Bohusz z Helenką. Gród wysłał wojskowy oddział z kapitanem Janem Trztianskim na czele. Przyszedł i pan grodu, hr. Juraj Illeshazy, z większym pocztem szlachty. Może go przywiodła cześć dla poległych, może ciekawość oglądania nowego komendanta straży miejskiej, a może przemowa rektora, jego duchownego kierownika i zaufanego przyjaciela. A może też żałował brutalnego zachowania się wobec magistratu i skorzystał z żałobnej ceremonji, aby się zbliżyć?... Ktoby to odgadł?

Po pogrzebie lud się rozszedł, tylko powinowaci ułożonych na wieczny spoczynek zostali tam długo jeszcze, porządkując czarną ziemię około grobów i modląc się o wieczną chwałę dla poległych.

Niespokojna radość.

Po pogrzebie Jan Gludovac z niecierpliwością oczekiwał chwili, kiedy będzie mógł ujrzeć swoją narzeczoną. Nie widział jej przecie od przeszłego wieczora, a tu już czwarta godzina! Śpieszył rzeźkim krokiem do pastora, spodziewając się tam zastać Helenkę. Nie zawiódł się.

Pan pastor właśnie się sposobił odwiedzić chorą świekrę i zostawił ich samych. Lecz nie zapomniał upomnieć ich, co było i jego powołania zadaniem, trochę poważnie, a trochę żartem:

— Sprawujcie mi się tu wzorowo!

Zostali sami. Poraz pierwszy. W całym domu nie było nikogo więcej. Rodzinne okoliczności, a zwłaszcza choroba matki, usposobienie powszechne, popołudniowy pogrzeb wprawdzie nie sprzyjały wzajemnemu spowiadaniu się z uczuć miłosnych, ale ich serca napełnione kipiącą miłością czystą, zapomniały o okolicznościach, dążąc do siebie z siłą wiecznego prawa przyrody.

Siedzieli przy stole. Przed oknami na drewnianym kwietniku stały obok siebie starannie pielęgnowane kwiaty, wśród których wyróżniały się szczególnie muszkatki *) swą prostą, świeżą, krasą, rezeda i goździki miłą wonią. Za firanką w białej klatce szczebiotał kanarek.

— Czemuś nie przyszedł dopołudnia, choć zajrzeć na swoją narzeczoną? — zaczęła mu Helenka przymawiać żartobliwie, a niby gniewnie. — Każda godzina tak mi się dłużyła!...

— Wiesz przecie mój skarbie — odpowiadał jej miękkim głosem i przysunął ku sobie — że jestem także komendantem miejskiej straży. Aby zaprowadzić w niej porządek, muszę być wzorowym wojakiem przedewszystkiem ja. Ale, gdybyś wiedziała, że stale mi towarzyszy twój obraz, że stale myślę o tobie, żeś ty ołtarzem mej duszy, byłabyś spokojną, nawet gdy nie jestem przy tobie.

— Jestem przeświadczona o twej wiernej miłości, — i oparła głowę o jego ramię — a to mię napełnia niewysłowioną radością. O, daj Bóg, by to nie był sen tylko, ale rzeczywistość, trwająca przez całe życie!

— To rzeczywistość, droga Helenko! Nie odczuwasz jak serce moje bije, nie odczuwasz słodyczy pocałunku, co łączy nasze dusze, nie słyszysz głosu, dziękującego Panu Bogu, że mię przywiódł do ciebie? — Nie umiesz wyczytać z mego wzroku, że cię gorąco miluję, że cię nigdy, przenigdy nie opuszczę i raczej śmierćbym wybrał, niż utratę ciebie?

— Serce mi ściska jakaś trwoga. Widzę czarne postacie wokół nas, one mię chcą wyrwać z twojego objęcia. Z nimi idzie potworne straszydło. Czuję, że stoi za mną, a gdy się obejrzę za siebie, nie widzę nic. Ja się boję. Nie odchodź odemnie! Widzę przed sobą głęboką przepaść, w którą lecę. Chcę się zatrzymać ale skała gładka, spadzistość gwałtowna, ręce i nogi pokrwawione. Lecę bez ratunku w przepaść, z której niema ocalenia. Miłość moja czysta jak rosa poranna, głęboka jak morze, a jednak czuję, że niedługo po mnie zostanie tylko pamięć, dziewicza pamięć... Boję się... Zasłoń, ratuj mię!...

Ostatnie słowa już krzykiem wypowiedziała i kurczowo chwytała się narzeczonego. Objęła mu szyję, głaskała jego włosy i twarz i jego rękę przyłożyła do swego czoła gorącego. Lękała się ogromnie...

Skąd ta obawa?... Ptaszyna śpiewała niezmęczona i jednostajnie swą piosenkę, zachodzące słoneczko świeciło, jak wczoraj, kwiaty rozlewały zapach w pokoju, jak przedtem. Wszędzie spokój i cisza poza miłym śpiewem tego małego stworzonka w klatce. Nic się nie zmieniło wokół nich... Skądże ten kurczowy strach?..

— Byłaby spewnością narzekała dalej, lecz Janko jej zamknął usta gorącym pocałunkiem. Głowa jej opadła na jego piersi. Czując jego fizyczną siłę, duchową równowagę, zaczęła się uspokajać. Lecz gwałtownie podnosząca się jej pierś zdradzała, że w duszy niepokój jeszcze trwa. Janko ją pocieszał i uspokajał.

— Czego się lękasz, gołąbko moja, gdy ja jestem z tobą? Ufaj mej miłości! Kocham cię bardziej niż własne życie. Kocham cię nad wszystko i niewypowiedzianie. Gdy się kładę na spoczynek, twój obraz jest ze mną, we snach widzę ciebie, idziesz ku mnie w białej postaci jak anioł. A gdy wyciągnę ręce do ciebie radośnie wpadasz w moje ramiona. Gdy się rano budzę, pierwsze pozdrowienie do ciebie kieruję. Ty mi na każdym kroku towarzyszysz, Tyś obrazem mego serca, który ozdabiam wonnemi kwiatami wierności. Kiedy ciebie widzę, w mej duszy jest święto. Kocham twe wspaniałe włosy, twoją twarz, blask twoich oczu, którym mię czarujesz, twe wargi czerwone, przez które przesącza się słodycz nadziemska. Kocham smukłą twą kibić, przytulność gładkich ramion, któremi mię obejmujesz, każde twe westchnienie, którem myślisz o mnie, twoje gorące łzy, któremi opłakujesz naszą wierną miłość, każdy twój krok, którym przybliżasz się ku mnie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) muszkatki — pelargonie.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska Nr. 9.
Sygnatura: VII. Km. 2176/34.
4/V 1936.
Sygn. Sądu Grodz. III. 2. E. 333/36:
Dr. Tadeusz Jakubowski
c/a
Katarzyna 1-o Ezneker 2-o Jabłońska.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1936 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Katarzyny 1-o Ezneker 2-o Jabłońskiej nieruchomości objętej whl. 50, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV: Nowawieś położonej przy ul. Chocimskiej L. 32, składającej się z parc. bud. l. k. 177. i z domu piętrowego murowanego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22.751 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.167 gr. 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.275 gr. 15.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące awieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 4 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 248/36.
Sygnatura Sąd. VI. E. 3057/35.
Dr. Juljusz Herschtal — Halewicz
c/a
Józefa z Lechów Łyczakowa.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1936 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Starowiślna L. 13, sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Józefy z Lechów Łyczakowej nieruchomości objętej whl. 491, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. składającej się z parc. grunt. kat. 346/2 o powierzchni 774 m², położonej w Krakowie przy ul. Juljusza Lea (obok realności Nr. 28).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.706, cena zaś wywołania wynosi złotych 11.029 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.470 gr. 60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35. II. p.

Dnia 28 kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 12 maja 1936 r.
Sygn. IX. Km. 699/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 699/36, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 18 maja 1936 od godziny 10-ej w Krakowie, przy ul. Ogrodowej Nr. 3 sprzedane zostaną: maszyna do szycia „Oryginal“, kredens duży pokojowy, serwantka, kryształ (waza składana), szafa jasna, etażerka z lustrem i dwie szafki nocne.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostały na kwotę zł. 560.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 2581/34. 252 i 1109/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VII. Jan Zimowski mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1936 r. o godz. 10-ej w Krakowie, ul. Dunajewskiego Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, 12 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygn. II. Km. 459/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru II. Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1936 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 25 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Towia (Tadeusza) Herszkowicza, składających się z 150 par opanek.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierzyciel L. H. Offman.

Kraków, dnia 11 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygnatura X. Km. 617/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1936 r. o godz. 10-ej w Krakowie, ul. Grzegórzecka Boczna Nr. 6 odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Stanisławy Chrząszczów w sprawie Stanisława Kadłuczki, składających się z mebli, obrazów, maszyny do szycia.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 2 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
(—) Jan Pałasz.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.